Nr 170 Piątek 25 Lipca 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 25 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 lipca.

Wiadomość o przyjęciu programu Chaireddina baszy opiewała stanowczo, ale dotąd nie zaszedł żaden wypadek, któryby świadczył, że w systemie rządów tureckich nastąpiła rzeczywiście zbawienna zmiana. Chaireddin basza żądał od sułtana tak znacznych ustępstw dla swojego zakresu działania, że po przyjęciu jego programu zmiana musiałaby zaraz dobitnie na jaw wystąpić. Czy i tym razem chodziło tylko o obałamucenie Europy, o zyskanie zwłoki? Chaireddin basza stanowczością w dotychczasowem postępowaniu swojem okazał, że nie lubi połowicznych kroków, że albo zdobędzie sobie zakres odpowiedni i niezawisłość od intryg pałacowych, albo usunie się natychmiast. Jeżeli więc sułtan przyjął jego program z restrykcyami, które miałyby paraliżować nadal akcyę w. wezyra, jeżeli przyjmując program nie zrobi dalszego kroku niezbędnego usuwając z wysokich posad osobistości oddane rossyjskim tendencyom, to przesilenie ponowi się wkrótce.

Z zachowania się Anglii wnosić wypada, że w Stambule znowu zapanowała chwila tak krytyczna, że wszystko się waży na kapryśnej szali polityki sułtańskiej, że trzeba wywierać silną presyę, aby Turcya nie wpadła ponownie w subtelnie rozciągniętą sieć planów rossyjskich. Niedawno Conbrook różowo przedstawił stan rzeczy w Turcyi, zapowiadał blizkie spełnienie wszystkich przyrzeczeń sułtana co do reform potrzebnych w administracyi tureckiej i uznał wyraźnie jego najlepsze chęci. W kilka dni po tej mowie bankietowej inny angielski mąż stanu, którego głos ma w tym razie wielkie znaczenie. Bourke, oświadczył w parlamencie, że w Turcyi wszystko idzie jak najgorzej, że sułtan nie myśli o reformach, że Anglia starać się będzie przeprzeć te reformy najpierw życzliwemi przedstawieniami, a gdyby to nie pomogło, innemi środkami, nad któremi trzeba się bliżej zastanowić. Te środki byłyby oczywiście energicznemi, skoro nastąpić mają dopiero po bezskutecznych przedstawieniach i skoro rząd angielski musi się jeszcze zastanowić nad niemi.

Jak pogodzić tę rażącą sprzeczność w orzeczeniach dwóch angielskich mężów stanu? Conbrook niezawodnie przesadził w zachwalaniu stosunków tureckich a Bourke posunął się w przeciwnym kierunku dalej niż kiedykolwiek. Widocznie chodzi tu o wywarcie pressyi w chwili stanowczej, gdy sułtan zdaje się ulegać wpływom rossyjskim a Chaireddin basza oczekuje ciągle odpowiedzi na swoje ultimatum. Bourke poparł mową swoją Chaireddina a ponieważ uczynił to już po nadejściu telegramu o przyjęciu jego programu, przeto wnosić ztąd można, że tryumf Chaireddina nie jest jeszcze tak stanowczy. Jeżeli sułtanowi cokolwiek zależy na życzliwości Anglii, to po mowie Bourke'go powinien ostatecznie zerwać z doradcami, którzy mu zalecają usunięcie Chaireddina i powołanie tego samego Mahmuda baszy, który zgotował katastrofę Abduł Azisowi i postawił Turcyę nad brzegiem przepaści.

Bourke zapowiedział dosadniejsze środki na wypadek, gdyby Turcya nie usłuchała życzliwych przedstawień i nie zaprowadziła reform przyrzeczonych. Środki te nie zostały bliżej wskazane i trudno domyśleć się, jak one w danym razie wyglądać będą. Sam rząd angielski nie mógłby jeszcze dać potrzebnych wyjaśnień i choćby nawet ułożył już cały plan akcyi, nie zdradziłby go przed jej rozpoczęciem. Tajemniczość tego planu budzi może w Stambule ciekawość wielką, ale nie zatrważa bardzo sułtana. Politycy tureccy, którzy zawsze celowali przebiegłym sprytem, wiedzą, że traktat berliński nietylko ścieśnił samowolę Rossyi w uporządkowaniu stosunków półwyspu bałkańskiego, lecz także nie pozwala żadnemu innemu mocarstwu załatwiać jednostronnie kwestyi wschodniej. Anglia ma zatem trudne zadanie, jest także krępowana i zapewne w akcyi swojej poprzestanie z konieczności na życzliwych przedstawieniach, któremi wszystko osiągnąć może w Stambule, jeżeli im nada formę finansowej pomocy.

Lwów, 25 lipca.

O stanie funduszu indemnizacyjnego z końcem czerwca b. r. podać możemy następujące daty autentyczne. Z końcem grudnia 1878 pozostało w zaległości 73 spraw, a do końca czerwca wpłynęło 3,236 nowych. Z ogólnej sumy spraw (3,309) załatwiono 3,225. Uprawnionym przyznano następujące kapitały tytułem wynagrodzenia i wykupna: a) w lwowskim okręgu administracyjnym w pierwszem półroczu b. r. 2,393 zł. 2½ ct. a w całości dotąd 47,324.544 zł. 40 ct.; b) w krakowskim okręgu administracyjnym w pierwszem półroczu b. r. 202 zł. 7½ ct. a w całości dotąd 27,399.003 zł. 7½ ct.; c) w W. X. Krakowskiem nie przyznano żadnego kapitału w pierwszem półroczu b. r. a dotąd przyznano w całości 2.983,190 zł. 10 ct. Tytułem zaliczek na kapitały i renty oraz rent zaległych i kapitałów wypłacono uprawnionym do końca czerwca b. r.: a) w lwowskim okręgu administr. 58,484.100 zł. w obligacyach i 101,803 zł. 9¾ ct. w gotówce; b) w krakowskim okręgu administr.: 33,207.280 zł. w obligacyach i 1,120.166 zł. 50 ct. w gotówce; c) w W. X. Krakowsk. 3,483.490 zł. w obligacyach i 59,888 zł. 36 ct. w gotówce.

Towarzystwo pedagogiczne.

(Sprawozdanie Gazety Lwowskiej).

V.

Brody, 23 lipca.

□ Dziś rozpoczęło się trzecie i ostatnie posiedzenie walnego zgromadzenia już o godzinie 8 rano.

Po zatwierdzeniu protokołu z drugiego posiedzenia zabiera głos p. dr. Nowakowski jako referent komisyi lustracyjnej Komisya znalazła wszystkie rachunki i fundusze w największym porządku i umiejętnie prowadzone, wnosi zatem przez usta swego referenta, aby Zarządowi głównemu udzielić absolutoryum a nadto zawotować podziękowanie pp. dr. A. Zgórskiemu i M. Makowskiemu za ich troskliwą pracę, co zgromadzenie jednomyślnie uchwala. Komisya ta orzekła również, że budżet na rok 1879/80 jest należycie zestawiony i usprawiedliwiony, co zgromadzenie przyjmuje do wiadomości.

Następuje sprawozdanie Zarządu głównego o wnioskach Zarządów oddziałowych. Referują pp. Kowalówka i Baranowski. Sprawa ta zajęła wiele czasu, przedyskutowano bowiem kilkanaście wniosków i bądźto powzięto stosowne uchwały, bądź też odesłano niedostatecznie jeszcze wyświecone wnioski Zarządowi głównemu do sprawozdania na przyszłem walnem zgromadzeniu. Były to po większej części wnioski odnoszące się do kwestyj objętych już zeszłorocznym m moryałem Towarzystwa, wniesionym w sprawie zmiany ustawodawstwa do Sejmu, albo zupełnie odrębne, z których zdamy sprawę w osobnym obszernym artykule, mającym skreślić ogólny obraz rezultatów, osiągniętych na XIII walnem zgromadzeniu. W tymże samym artykule damy pogląd na prace sekcyi dla szkół średnich, która poruszyła tego roku wiele doniosłych zagadnień.

Z kolei przystępuje zgromadzenie do wyboru prezesa, wiceprezesa i 7 członków

ORSO

(Ciąg dalszy.)

The greatest attraction nie bierze jednak udziału w processyi. Na wozach nie ma ani „niezrównanego na bacie" dyrektora, ani „niezwyciężonego" Orsa, ani „anioła powietrznego" Jenny. To wszystko chowa się dopiero na wieczór, aby tem większe wywołać wrażenie. Dyrektor siedzi gdzieś w szopie lub zagląda do kas, w których jego Murzyni wyszczerzają białe zęby do publiczności — zagląda i złości się *quand même.* Orso zaś i Jenny mają właśnie próbę w cyrku. Pod płóciennym jego dachem panuje jednak cisza i mrok. Głąb', w której piętrzą się coraz wyżej ławki, prawie zupełnie jest ciemna, największa natomiast ilość światła wpada przez płócienny dach na wysypaną piaskiem i otrębami arenę. Przy owych szarych, przecedzonych przez płótno blaskach, widać stojącego przy parapecie konia, obok którego nie ma nikogo. Grubopłaski koń nudzi się widocznie, opędza się ogonem od much i kiwa o ile może łbem, przywiązanym na białym lejcu i podgiętym ku piersiom.

Powoli oko odkrywa i inne przedmioty, jako to, leżący na piasku drąg, na którym Orso nosi zwykle Jenny i kilka obręczy zaklejonych bibułą, przez które Jenny ma skakać. Ale wszystko to leży niedbale porzucone, cała zaś pół oświecona arena i mroczny zupełnie cyrk robi wrażenie pustkowia z pozabijanemi od dawna oknami. Szeregi spiętrzonych ławek, w niektórych tylko miejscach obrzucone blaskiem, wyglądają jak rumowiska, stojący ze spuszczonym łbem koń nie ożywia obrazu.

Gdzież są Orso i Jenny? Jedno z pasm wkradającego się przez szpary światła, w którem kręci się i wiruje kurz, pada jako złota plama na zagłębienie dalszych ławek. Plama ta posuwa się zgodnie z ruchem słońca na dworze, a w końcu rozświetla grupę złożoną z Orsa i Jenny.

Orso siedzi na wierzchu ławki, przy nim zaś Jenny. Jej śliczna dziecinna twarzyczka przytulona jest do ramienia atlety, a ręka otacza jego szyję i zwiesza się na drugiem ramieniu. Oczy dziewczynki wzniesione są do góry, jakby słuchała uważnie słów towarzysza, który pochylony nad nią, porusza od czasu do czasu głową, niby tłómacząc coś i przekładając. Tak przytulonych do siebie, możnaby wziąć za parę zakochaną, gdyby nie to, że odziane w bladoróżowe trykoty nóżki Jenny, nie dostając do ziemi, kołyszą się w tył i naprzód ruchem zupełnie dziecinnym, jej wzniesione oczy wyrażają raczej zasłuchanie się i mocne natężenie myśli, niż inne jakie romantyczne uczucie. Przytem formy jej przybierają dopiero pierwsze zarysy kształtów kobiecych. W ogóle Jenny jest jeszcze dzieckiem, ale tak uroczem, że nie ubliżając panu Harvey z San Francisco, który malował Palace-Hotel, trudnoby mu było wymarzyć coś podobnego. Jej drobna twarzyczka jest poprostu anielska; ogromne, smutne niebieskie oczy mają wyraz głęboki, słodki, ufny; ciemne brwi rysują się z nieporównaną czystością na czole białem i jakby zamyślonem, na które płowy, jedwabisty, trochę bezładny włos rzuca cień, jakiegoby się nietylko mister Harvey ale i pewien inny malarz, nazwiskiem Rembrant nie powstydził. Dziewczynka przypomina zarazem Kopciuszka i *Gretchen*, a przytuloną postawą, jaką przybrała, zdradza usposobienie bojaźliwe i potrzebujące opieki.

Od jej postaci w rodzaju Greuza, dziwnie odbija strój cyrkowy, złożony z gazowej spodniczki, naszywanej srebrnemi blaszkami, tak krótkiej, że nie okrywa jej kolan, i z różowych trykotów. Siedząc w pasmie złotego światła, na tle głębokiem i ciemnem, wygląda jak jakie zjawisko słoneczne i przezroczyste, a przytem kształty jej wysmukłe tworzą proste przeciwieństwo z kwadratową postacią chłopaka. Orso ubrany w strój cyrkowy; promień oświeca jego rozrosłe nieproporcyonalnie barki, zbyt wypukłą pierś i zakrótkie w stosunku do długiego tułowia nogi. Potężne jego formy zdają się być tylko z grubsza wyciosane toporem. Ma on wszystkie cechy cyrkowego atlety, ale podniesione do takiej potęgi, że czynią z niego prawie karykaturę. Przytem jest brzydki. Chwilami gdy podnosi głowę, widać twarz jego, której rysy wprawdzie są regularne, może nawet bardzo regularne, ale jakieś zastygłe i także jakby wyrąbane siekierą. Niskie czoło i spadające aż na nos czarne włosy, podobne do włosienia końskiego, a odziedziczone zapewne po matce *skwawie*, nadają jego licom wyraz ponury i groźny. Jest on zarazem podobny do byka i niedźwiedzia, a w ogóle uosabia straszliwą siłę, ale złą. Jakoż wcale nie jest dobry. Gdy Jenny przechodzi koło klatek końskich, poczciwe te stworzenia zwracają głowy i patrząc na nią rozumnemi oczyma rżą zcicha, jakby chciały powiedzieć: *How do you do darling?* — na widok zaś Orsa aż przysiadają ze strachu.

Jestto chłopak zamknięty w sobie, mrukliwy i posępny. Murzyni pana Hirscha, pełniący obowiązki masztalerzy, klownów, minstrelów i linoskoków, nie cierpią go i dokuczają mu jak tylko mogą, ponieważ zaś jest *metysem*, nic sobie z niego nie robią i gładko wypowiadają mu swą pogardę. Dyrektor, który prawdę rzekłszy, nie wiele ryzykuje stawiąc sto dollarów za nim przeciw każdemu, ktoby się chciał z nim próbować, nienawidzi go i boi się zarazem, ale w taki sposób, w jaki pogromca zwierząt boi się naprzykład lwa, to jest ćwiczy go z lada powodu. Dzieje się to jeszcze i dlatego, iż pan Hirsch sądzi, że gdyby on nie bił chłopaka, byłby przez niego bity, a w ogóle trzyma się zasady owej Kreolki, która bicie uważała za karę a niebicie za nagrodę.

Taki to jest Orso. Od niejakiego czasu stał się on jednak lepszym, nawet daleko lepszym, albowiem zaczął bardzo kochać małą Jenny. Zdarzyło się przed rokiem, że gdy raz Orso, który był razem dozorcą zwierząt, czyścił klatkę kuguara, zwierz, wysunąwszy łapę przez pręty, skaleczył go dość mocno w głowę. Wówczas atleta wszedł do klatki, i ze strasznej walki, jaka wywiązała się między nim a zwierzęciem, wyszedł sam tylko żywy. Był jednak tak silnie pokaleczony, że zemdlał, a potem chorował długo, tembardziej że dyrektor oćwiczył go jeszcze za połamaną kuguarowi kość pacierzową. W czasie choroby mała Jenny okazywała mu wiele litości, opatrywała w braku kogo innego jego rany, a w chwilach wolnych przesiadując przy nim, czytywała mu biblię, to jest „dobrą książkę", która mówiła o kochaniu się, o przebaczaniu, o miłosierdziu, słowem, o rzeczach, o których nigdy nie było mowy w cyrku pana Hirscha. Orso słuchając tej książki, pracował długo swoją indyjską głową, a w końcu doszedł do przekonania, że gdyby tak było w cyrku jak w tej książce, to i on nie byłby taki zły. Myślał także, że wówczas nie bywałby bity, a może nawet znalazłby się ktoś taki, ktoby go kochał. Ale

Zarządu głównego. Przewodnictwo obejmuje dr. Nowakowski jako najstarszy wiekiem. Po zarządzonem skrutinium ogłasza przewodniczący rezultat głosowania. Prezesem towarzystwa obrany p. Zygmunt Sawczyński, wiceprezesem dr. Teofil Gerstmann, a do Zarządu głównego weszli w miejsce ustępujących członków pp. Jan Franke, Walenty Kowalówka, dr. Anatol Lewicki, dr. Samolewicz, Soleski, Romanowicz i dr. Zgórski. Zgromadzenie wita rezultat wyborów głośnemi oklaskami.

Po kilkuminutowej przerwie zajmuje nowoobrany prezes wśród oklasków krzesło przewodniczącego, i sam zabiera głos. Przedewszystkiem dziękuje za ponowny wybór, a następnie, ponieważ porządek dzienny XIII walnego zgromadzenia wyczerpany, zwraca się do zgromadzenia z mową, którą kończy tegoroczne obrady. W tej długiej z zapałem wygłoszonej mowie prezes, wskazując na rezultaty osiągnięte przez ostatnie zgromadzenie, na coraz wzmagające się znaczenie Towarzystwa pedagogicznego, na poparcie i sympatye, jakich doznaje niemal zewsząd, napomina, aby nie zrażać się drobniejszemi niepowodzeniami lub zawodami i zachęca do tem usilniejszej pracy. Następnie dziękuje wszystkim, którzy w czemkolwiekbądź przyczynili się do tak świetnego urządzenia i przyjęcia walnego zjazdu, jakoto Reprezentacyi miejskiej, profesorowi Małaczyńskiemu, prezesowi i panu Howorce, sekretarzowi brodzkiego Zarządu oddziałowego i innym; w końcu, pożegnawszy uczestników, ogłasza XIII walne zgromadzenie jako zamknięte. Koniec o godzinie 1.

Projektowane programem założenie kamienia węgielnego pod nowy budynek gimnazyalny nie przyszło do skutku, z powodu, że plany budynku dotychczas nie uzyskały od władzy zatwierdzenia.

O godzinie 2 po południu rozpoczęła się pożegnalna uczta, w której wzięło udział przeszło 200 uczestników. Ponieważ miasto Brody nie posiada tak dużej sali, by mogła pomieścić tylu biesiadników, skorzystano z uprzejmości dyrekcyi kolei Karola Ludwika i użyto na ten cel obszernego peronu dworca kolejowego. Tu ustawiono długim szeregiem stoły, pomieściwszy pośrodku reprezentacyę gminy miasta, członków komitetu miejscowego, radcę Mandyczewskiego, tutejszego starostę, jako reprezentanta władzy politycznej, zarząd główny, członków honorowych Towarzystwa i wielu dostojnych gości z miasta i okolicy. Cała uczta odbyła się w wzorowym porządku, dzięki uprzejmej troskliwości członków komitetu urządzającego, którzy z uprzedzającą usłużnością pełnili sami obowiązki gospodarzy. W czasie bankietu przygrywała muzyka a naprzemian dawały się słyszeć piękne chóry męzkie.

Pierwszy toast wniósł p. burmistrz na cześć Najjaśniejszego Pana a po chwili na cześć Towarzystwa pedagogicznego, wysławiając jego zasługi wobec kraju położone. W odpowiedzi na to prezes Sawczyński wnosi podziękowanie miastu. Z kolei zabiera głos poseł dr. Goldmann ze Lwowa i w pięknej swej mowie podnosi, że skoro jednem z haseł XIX stulecia jest militaryzm, on, syn tego stulecia, pije na cześć i powodzenie armii, ale armii nauczycieli, która krok za krokiem zwalcza zwycięzko najstraszniejszego wroga postępu i wolności — ciemnotę! Innem hasłem naszego stulecia, mówi następny mowca, p. Romanowicz, jest zaborczość; pragnie on zaborów ale w świecie moralnych zdobyczy. Zaborczość ta dopomoże, iż kiedyś idea postępu i wolności wedrze się po za granicę, u której leżą Brody, a zatem wnosi toast na cześć cichej pracy bratniego nauczycielstwa za granicą. P. Trzaskowski spełnił toast na cześć zarządu głównego, p. Sawczyński zdrowie matek i żon polskich, jako pierwszych kierowniczek i nauczycielek młodego pokolenia. Mówili jeszcze obywatel z okolicy p. Sala, dr. Benoni, p. Garwoliński a w końcu wniósł dr. Nowakowski toast: Kochajmy się! Nawiązując do tego hasła odezwał się jeszcze raz p. burmistrz, zauważywszy, że wkrótce, mimo tak miłego, wspólnego biesiadowania, trzeba się będzie rozstać, wniósł okrzyk: kochajmy się ale i pamiętajmy o sobie, aby w tej łączności każdy czerpał otuchę na przyszłość.

Właśnie w tej chwili dał się słyszeć sygnał zbliżającego się pociągu, peron trzeba było opuścić, i zgromadzeni poczęli się rozchodzić, unosząc z sobą z tej uczty pod każdym względem jak najmilsze wspomnienia.

Znaczna część uczestników udała się z p. burmistrzem na jego wezwanie do tutejszej bursy dla ubogiej młodzieży, aby zwiedzieć ten schludny, w wzorowym porządku utrzymywany budynek, w którym z ofiar mieszczaństwa i okolicznego obywatelstwa znajduje pomieszczenie i utrzymanie 18 ubogich uczniów.

Jutro wycieczka do Podhorzec.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 23 lipca.

(*G.*) Gdy z okoliczności obrad Izby poselskiej nad petycyą powiatu Storożynieckiego na Bukowinie o nadanie ustawie przeciw nadużyciom lichwiarskim mocy wstecz obowiązującej poseł Rydzowski przedstawił Izbie konieczność zniesienia powszechnego prawa wekslowego, a ograniczenia go na firmy zapisane do regestrów handlowych, wówczas krzyk wielki podniesieno z obozu „liberalnego“ dziennikarstwa na p. Rydzowskiego, dziwiąc się i oburzając, że prawnik może żądać takich herezyj jurydycznych. Od wycieczek tych nie uchroniła zacnego posła naszego nawet powaga Schmerlinga, który przed dwoma laty przeprowadził w Izbie wyższej nawet rezolucyę w duchu ograniczenia prawa wekslowego — co niema znaczyć, że p. Rydzowski poszedł tu tylko w ślad za p. Schmerlingiem, gdyż zasadę swą wypowiedział był dawno przed Schmerlingiem, bo już w roku 1866, a następnie w roku 1875. Szczególniej srożyła się *Neue Fr. Presse*, ta nieomylna w sprawach ekonomiczno-prawniczych także wyrocznia, na zdanie p. Rydzowskiego, że weksel wystawiony przez niekupca już ma pozór interesu lichwiarskiego. Dziś znawcy inaczej pouczają ów organ, który w teoryi nie może nie łączyć się z głosami potępiającemi lichwiarstwo, gdy jednak chodzi o praktyczne nań sposoby, staje się poniekąd jego patronem. Nie wątpię, że idea p. Rydzowskiego wcieli się w jednej z owych ustaw, których szereg inaugurowany dwiema ustawami galicyjskiej inicyatywy, o pijaństwie i o ukróceniu nadużyć lichwiarskich.

Z polecenia rządu bowiem który spełnia w ten sposób przyrzeczenie dane przez usta ministra sprawiedliwości w odpowiedzi na pewną interpelacyę, zajmuje się wiedeńska izba handlowa kwestyą zastosowania galicyjskiej ustawy o lichwie w krajach pozagalicyjskich, albo wynalezienia innych, właściwszych sposobów. Izba zaś handlowa poruczyła studyum tej sprawy osobnym sprawozdawcom, z których obecnie dwaj przedstawili swe referaty, pp. Wrabetz i Gutmann. Obaj oświadczają się przeciw zaprowadzeniu ustawy galicyjskiej w Dolnej Austryi, mniemając, że ustawy karne nic nie pomogą przeciw lichwie, bo trudno przeprowadzić dowód czynu karygodnego; w dalszych jednak punktach swych referatów bardzo od siebie się różnią. Podczas gdy p. Wrabetz bawi się w doktryneryzm, odradzając chwytać się wogóle sposobów ustawodawczych przeciw lichwie, a radząc zwalczać ją otworzeniem źródeł taniego kredytu dla handlu, przemysłu i rolnictwa (a czyż to n. p. urzędnicy nie padają także ofiarą lichwy? cóż dla nich obmyśli p. Wrabetz?) tudzież uregulowaniem łagodnego opodatkowania spółek zarobkowych i pouczaniem ludu przez wykłady o zakładaniu spółek pożyczkowych — p. Gutmann bardzo praktycznie sprawę pojmuje. Referat jego jest w streszczeniu następujący:

Radykalnej pomocy przeciw lichwie można spodziewać się tylko po dwu sposobach ustawodawczych. Jednym z nich jest ograniczenie prawa wekslowego na kupców i oddanych przemysłowi właścicieli gruntu. Weksel z początku swego i z natury swej jest instrumentem ściśle kupieckim, poza sferą kupiecką prowadzi jedynie do nadużyć i do wyzyskiwania. Skoro ustawodawstwo austryackie odmawia oficerom prawa podpisywania weksli, trudno pojąć, dlaczego nadaje tę niebezpieczną prerogatywę niedoświadczonym kobietom, lekkomyślnej młodzieży, tępego umysłu chłopom i w ogóle wszystkim pełnoletnim, chociażby najmniejszego o sprawach wekslowych nie mieli wyobrażenia. Dalej dowodzi p. Gutmann szkodliwości powszechnego prawa wekslowego dla wekslu jako bezpiecznego środka wypłaty w stosunkach kupieckich i nazywa owo prawo instytucyą zbyteczną i wielce niebezpieczną. Drugi projektowany przezeń sposób ustawodawczy wzięty jest z praktyki angielskiej, ale nieco dalej dla skuteczności się posuwa. W ogólności — powiada p. Gutmann — trudno oznaczyć stopę procentową; ryzyko wierzyciela i korzyści wynikające z pożyczki dla tego, kto ją bierze, usuwają się wszelkiemu przewidzeniu ustawodawczemu. Nie pozostaje nic, jak tylko nadać sędziemu pewną władzę arbitralną w oznaczeniu stopy procentowej w każdym wypadku zosobna stosownie do okoliczności i słuszności. Ustawa powinna w ogóle tylko wyrzec zasadę, że wszelkie wyzyskiwanie cudzych kłopotów pieniężnych przez pobieranie nieumiarkowanego procentu jest w sferze prawa cywilnego nieważne i że dłużnik nawet po opłaceniu się wierzycielowi może pozwać go o wzrot tego, co w nadmiar zapłacił, a to bez względu, jakiemiby pozorami lichwa była pokryta. Każdemu, kto uległ lichwie, powinno służyć prawo donieść o tem sądowi nawet po spłaceniu długu i procentu w pewnym czasie prekluzyjnym, sędzia zaś w sposób, jak wyżej powiedziano, ustanowić ma stopę procentową i skazać wierzyciela, lub w danym razie wszystkich uczestniczących w lichwie solidarnie na zwrot przewyżki, lub też orzec, które postronne interesa symulacyjne mają być unieważnione. W dochodzeniu sprawy powinien sędzia mieć prawo przesłuchania wszystkich dotkniętych lichwą jako świadków. W ten sposób lichwa stałaby się interesem niezyskownym, nie możnaby obejść ustawy, solidarne pozbawienie wszystkich uczestniczących w lichwie ich korzyści zapobiegłoby przybieraniu lichwiarskich pośredników. Że paliatyw taki, jak w ogóle każdy skuteczny sposób na lichwę, utrudniłby kredyt, nietrudno wprawdzie przewidzieć, ale nie byłoby też czego żałować; albowiem, kto na kredyt nie zasługuje, ten z lichwą tem prędzej zginie. Nie można zaś przez wzgląd na niegodnych kredytu ścierpieć nadal tak niemoralnego, dla ogółu tak niesłychanie szkodliwego stanu rzeczy, w jakim się znajdujemy w skutek lichwy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(**Projekt Ferryego**).

Na posiedzeniu 19 lipca francuska Izba deputowanych obradowała dalej nad projektem Ferryego w sprawie reformy najwyższej rady szkolnej. Przy art. 1 wystąpił Granier de Cassagnac, (ojciec) ponownie przeciw tendencyi całego projektu. Komisya, mówił deputowany, wykluczyła z nowej rady szkolnej wszystko, co nie należy do uniwersytetu a pozostawiła tylko czterech reprezentantów wolnej nauki, dwóch senatorów i dwóch deputowanych. Mowca skarży się, że szkoły średnie tak dla nauk klasycznych jak i specyalnych według zdania mężów fachowych, jak Michał Bréal i Bersot, stanowczo upadają. *Baccalaureus*, wychodzący z tych zakładów, nie stoi pod względem praktycznego wykształcenia na równi nawet z zwyczajnym uczniem szkoły zakonnej. Uniwersytet ukonstytuowany podług dawnych programów i tradycyj nie jest w stanie zastosować swojej nauki do żądań, które stawia dzisiejsze społeczeństwo dojrzalszej młodzieży. Dlatego też społeczeństwo i rodziny powinny posiadać w radzie szkolnej osobną reprezentacyę i nie należy pogardzać bogatem doświadczeniem arcybiskupów i biskupów. Klerowi nie można przecież odmawiać kompetencyi w wychowaniu ludu, skoro posiada dwa razy tylu uczniów co uniwersytet i uczy ich podług lepszych i zupełniejszych programów. (Protest na lewicy) Kler udziela nauki nie dla ziemskiej korzyści, nie za płace i pensye, ale z poświęcenia. Gdyby państwu przyszło apelować tylko do poświęcenia, musiałoby wkrótce pozamykać swoje zakłady. (Niepokój). Kościół nie był nigdy nieprzyjacielem nauki; nieprawdą jest także, jakoby miał potępić Galileusza za jego naukowe badania. (Niepokój na lewicy). W ostatnim czasie utworzono w *Collège de France* katedrę dla historyi religij; któż ma ustanowić program tej nauki, jeśli ani chrześcijaństwo ani żydostwo nie będzie reprezentowane w radzie?

Deschanel: Istnieje pięćset religij!

Paweł Bert: Właściwszą nazwą dla tej katedry byłaby „porównawcza mitologia“.

Granier Cassagnac cytuje słowa Bersota dyrektora *de l' Ecole normale*: „We Francyi przystępują do pierwszej komunii, aby skończyć z religią; składają bakalaureat aby skończyć z nauką, a żenią się, aby skończyć z miłością“. Ale takiemi zasadami wychowuje się smutne pokolenie. Dobremu wychowaniu powinna służyć za podstawę religijna i obywatelska wolność. (Oklaski na prawicy).

Minister oświaty Juliusz Fèrry: Przypuściwszy, że ponury obraz naszych szkół średnich, jaki przedstawił poprzedni mowca, jest prawdziwym, to mógłby za to być odpowiedzialnym jedynie rząd ostatnich lat trzydziestu, rząd rady szkolnej podług ustawy z roku 1850 (Oklaski). Specyalna szkoła, dla której istnieje jeszcze pewne uznanie, jest dziełem ministra, który wyszedł z uniwersytetu pana Duruy, ale nie rady szkolnej z jej biskupami i sędziami. O ulepszenie nauki średniej ma właśnie starać się obecnie rada szkolna, do której obok po-

---

kto? Nie murzyni i nie pan Hirsch, więc chyba mała Jenny, której głos tak mu słodko brzmiał w uszach jak głos *maukawisa*.

Wskutek tej myśli pewnego wieczora rozpłakał się ogromnie, i zaczął całować małe ręce Jenny i od tej pory pokochał ją bardzo. Odtąd, gdy w czasie wieczornych przedstawień dziewczynka jeździła na koniu, on był zawsze na arenie i wodził za nią troskliwie oczyma. Podstawiając jej obręcze pozaklejane bibułą, uśmiechał się do niej, a gdy przy towarzyszeniu nuty: „Ach! śmierć blizka!“ nosił ją ku wielkiemu przerażeniu widzów na szczycie drąga, to i sam był przerażony. Wiedział dobrze wówczas, że gdyby ona spadła, to jużby nie było nikogo w cyrku z „dobrej książki“ — nie spuszczał też z niej oczu, a ta jego ostrożność i jakby trwożliwość ruchów, dodawała grozy widowisku. Potem gdy wywoływani burzą oklasków wybiegali razem na arenę, wysuwał ją zawsze naprzód, aby na nią największe brawa spadły i mruczał z radości.

Z nią też jedną umiał rozmawiać ten mruk, i przed nią tylko otwierał się. Nienawidził on cyrku i pana Hirscha, który był zupełnie inny jak ludzie z „dobrej książki“. Coś ciągnęło go zawsze na kraniec widnokręgu, na bory i stepy. Gdy wędrownej trupie w ciągłych włóczęgach wydarzyło się przebywać okolice niezaludnione, odzywały się w nim takie instynkta, jakie odzywają się w chowanym wilku, który pierwszy raz bór zobaczy. Skłonność tę nietylko po matce odziedziczył, bo i ojciec jego biały był zapewne jakim myśliwym, błądzącym po stepach.

Z tych swoich pragnień zwierzał się małej Jenny, a zarazem opowiadał jej, jak to się żyje na pustyni. Po większej części to odgadywał, a trochę wiedział o tem od wniczników, którzy od czasu do czasu przychodzili do cyrku jużto dostarczając dzikich zwierząt panu Hirschowi, już, aby pokusić się o owe sto dollarów, które dyrektor za zwalczenie Orsa wyznaczał.

Mała Jenny słuchała zwykle tych odgadywań i indyjskich widzeń, otwierając szeroko swe niebieskie oczy, lub zamyślając się. O, bo Orso nigdy nie wybierał się sam na pustynię. Ona była zawsze z nim i tak im było dobrze, że aż strach. Codzień widzieli coś innego, mieli całe swoje gospodarstwo, wypadało więc nad wszystkiem zastanowić się.

Siedzą wiec oto teraz oboje w pasmie światła i rozmawiają, zamiast robić próbę nowych skoków. Koń stoi na arenie i nudzi się. Mała Jenny przytulona do ramienia Orsa, utkwiła zamyślone oczy w przestrzeń i nóżkami kołysze zawzięcie i rozważa w swojej małej główce, jak to będzie na pustyni, a czasem rzuca pytanie, żeby się jeszcze lepiej dowiedzieć, jak to będzie.

— A gdzie tam mieszkać? — pyta, podnosząc oczy na towarzysza.

— Tam jest pełno dębów. Bierze się siekierę i buduje się dom.

— *Well* — mówi Jenny — a nim dom stanie?

— Tam zawsze ciepło. Grysli - Killer mówił, że tam bardzo ciepło.

Jenny poczyna kiwać mocniej nóżkami, na znak, że jeśli tam ciepło, to jej o nic więcej nie chodzi, ale po chwili zastanawia się znowu. Ma ona w cyrku ulubionego psa, który nazywa się pan pies i kota, zwanego pan kot — chciałaby więc i względem nich coś postanowić.

— A pan pies i pan kot pójdą z nami?

— Pójdą — odpowiada Orso i mruczy z radości.

— Weźmiemy z sobą i „dobrą książkę“?

— Weźmiemy! mówi Orso i mruczy jeszcze głośniej.

— *Well!* szczebiocze dziewczynka. Pan kot będzie nam łapał ptaszki, a pan pies będzie szczekał, jeśli zechce do nas przyjść kto brzydki — i ty będziesz mężem, ja twoją żoną, a oni będą nasze dzieci.

Orso taki już jest uszczęśliwiony, że nie może nawet mruczyć, więc Jenny prawi dalej:

— I pana Hirscha nie będzie i cyrku nie będzie, i nie będziemy nic nigdy robić i tyle!... Ale nie! — dodaje po chwili — dobra książka mówi, że trzeba pracować, więc czasem przeskoczę sobie przez jaką obręcz, przez dwie obręcze, przez trzy obręcze, przez cztery obręcze!

Jenny nie wyobraża sobie widocznie pracy pod inną postacią jak skakanie przez obręcze.

Po chwili pyta znowu:

— Orso, i ja naprawdę będę zawsze z tobą?

— Tak jest Dży! ja ciebie bardzo kocham.

Twarz jego rozjaśnia się, gdy to mówi i staje się prawie ładna, a jednak on sam nie wie, jak kocha tę małą jasnowłosą główkę. Oto jak brytan swoją panię. Zresztą na całym świecie ją tylko jedną. Swoją drogą wygląda przy niej jak smok, ale co to szkodzi?

— Dży! — mówi po chwili — posłuchaj, co ci powiem...

Jenny, która przed chwilą podniosła się, chcąc spojrzeć na konia, przyklęka teraz przed Orsem i aby nic nie stracić z jego słów, opiera łokcie na jego kolanach, następnie, położywszy brodę na obie dłonie, poczyna słuchać z zadartą główką.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Henryk Sienkiewicz.

trzebnych politycznych żywiołów wprowadzamy reprezentantów wielkich szkół fachowych. Bakalaureat przedstawiono tu w bardzo fałszywem świetle; ale jeżeli instytucya ta nie znajduje się już na dawnej wysokości, to winna temu znowu ustawa r. 1850, która zniosła świadectwo studyów i zaprowadziła czysto mechaniczną naukę, w której oczywiście jezuici są mistrzami. Dzisiejsze programy musza uledz zmianie; zadanie łacińskie nie powinny nadal przy bakalaureacie być rzeczą główną. Ta reforma byłaby już dawno zaprowadzona, gdyby właśnie rada szkolna z swoimi biskupami nie była panu Juliuszowi Simonowi w tem przeszkodziła. W roku 1870 niedostateczność naszej geograficznej i historycznej nauki dała się gorzko we znaki; nasi generałowie nie mieli wyobrażenia o geografii. Któż temu winien, jeśli nie system naukowy cesarstwa i jego rada szkolna, zostająca pod wpływem klerykalnym? Dlatego chcemy obecnie ustanowić radę szkolną złożoną z 52 lub 54 mężów fachowych, którzy dają gwarancyę bezstronności i znajomości rzeczy. Chwalono tu poświęcenie duchownego stanu nauczycielskiego; ależ świecki stan nauczycielski nie składa ślubu ubóstwa, a jednak jest ubogi. Minister kończy swoją mowę gorącą pochwałą nauczycieli uniwersyteckich, odznaczających się skromnością, abnegacyą i „świeckiemi cnotami".

Dyskusya nad pojedyńczemi artykułami ustawy trwała krótko i cała ustawa została przyjęta 352 głosami przeciw 128.

(Z Bułgaryi).

Sofijski korespondent *Pol. Corr.* pisze pod dniem 14 lipca: „Nie da się zaprzeczyć, że w ostatnich tygodniach a mianowicie od chwili wstąpienia księcia Aleksandra na ziemię bułgarską umysły ludności bułgarskiej, tak niespokojne jeszcze do niedawna, uspokoiły się znacznie, że niepostrzeżenie dokonała się zmiana w zewnętrznej postawie tej ludności. Poparcie, jakiego ztąd doznawały ruchy powstańcze wokoło, ustało obecnie, natomiast zaczęto myśleć o gospodarstwie domowem i wszystkie życzenia skoncentrowano w tym kierunku, aby ognisko domowe urządzić sobie jak najwygodniej i najracyonalniej. Jednem słowem konserwatyzm wziął górę. Należy to niewątpliwie przypisać wpływowi księcia. Już z zagranicy dał utrzymującym z nim ciągły związek konserwatystom do zrozumienia, że byłoby mu bardzo przyjemnie, gdyby przybywszy do stolicy kraju nie zastał już śladów dawniejszej agitatorskiej polityki. Prowizoryczni ministrowie Karawełow i Drynow, którzy w ostatnim czasie nawrócili się także do umiarkowańszych zapatrywań, poczynili już 23 czerwca, a więc bezpośrednio po odjeździe generalnego komisarza księcia Dundukow-Korsakowa do Warny, wstępne kroki, aby sprowadzić upragniony przez księcia rezultat. Już 29 z. m. wysłano do Macedonii agentów z poleceniem, aby kierowników ruchu w Ochrydzie i znakomitszych dowódców powstania nakłonić do zaniechania ruchu, który nie ma celu. Kazano im oświadczyć, że odtąd powstańcy nie mogą liczyć na żadną pomoc z Bułgaryi. Książę Aleksander zwiedził wszystkie dwory i poznał panujące na nich usposobienie względem Bułgarów. Skutkiem tego przyszedł do przekonania, że Europa gotowa jest wprawdzie bronić księstwa, że jednak zniechęciłaby się do niego, gdyby się miało pokazać, że wolni Bułgarzy podtrzymują agitacyę w prowincyach ottomańskich i konspirują przeciw uchwałom kongresu berlińskiego, który się oświadczył za istnieniem państwa tureckiego w Europie. Ożywiony najlepszemi chęciami dla narodu bułgarskiego książę Battenbergski życzy sobie w interesie przyszłości bułgarskiej, aby ustał wszelki ruch, któryby jego stanowisko mógł utrudnić i przeszkodzić potrzebnemu skonsolidowaniu się i rozwojowi małego państwa bułgarskiego, a nawet zakwestyonować zupełnie byt jego. Ponieważ i metropolita Melentij, który się cieszy ogromną powagą w Macedonii, w tym samym duchu starał się wpłynąć na duchowieństwo tej prowincyi, więc usiłowania te nie pozostały bez skutku. Cztery oddziały powstańcze złożyły już broń, 1200 powstańców powróciło do domów a tylko jeszcze 3500 ludzi stoi pod bronią. Zdaje się, że i ci powstańcy, pochodzący po największej części z powiatu razlagskiego, powrócą wkrótce do domu. Pomiędzy partyą radykalną a konserwatywną w Bułgaryi nastąpiło wielkie zbliżenie. Przewódca partyi wielkobułgarskiej zamierzał założyć dziennik radykalny, którego programem była systematyczna opozycya przeciw uchwałom kongresu berlińskiego. Partya ta wystarała się już nawet o potrzebne na ten cel fundusze. Tymczasem konserwatyści usiłowali ponownie przekonać swoich politycznych przeciwników o niestosowności takiego kroku, który może zaszkodzić krajowi, w żadnym zaś razie nie może przynieść korzyści sprawie, której ma służyć. Po kilku konferencyach oświadczyli radykaliści, że albo zupełnie zaniechają wydawania projektowanego pisma, albo też będą je wydawali w duchu pojednawczej polityki".

(Fortece bułgarskie).

Jedenasty artykuł traktatu berlińskiego postanawia, że wszystkie fortece bułgarskie w przeciągu roku, a jeżeli być może nawet wcześniej mają być zrównane z ziemią na koszt księstwa bułgarskiego. Rok minął już; przypatrzmy się tedy, w jaki sposób rząd bułgarski uczynił zadość woli Europy. Rząd rossyjski zapewniał wprawdzie już przed kilku tygodniami, że artykuł powyższy został wykonany, a rząd bułgarski zapewnia także ze swej strony w długim szeregu depesz telegraficznych, że fortece nad Dunajem i w Bałkanach przestały już istnieć, ale w rzeczywistości tak nad brzegami Dunaju, jak też w przesmykach bałkańskich wszystkie warownie stoją dotąd całe i nienaruszone. Chociaż tu i owdzie zerwano kilka kamieni z tych monumentalnych budowli, chociaż zniesiono tu i owdzie niejedną zbyteczną budowlę, a w niektórych miejscach zniwelowano wały obwodowe, mimo to unikano starannie naruszenia wieńca wysuniętych fortów, tej podstawy nowoczesnych fortyfikacyj. Rząd angielski, który na interpelacyę w parlamencie dał odpowiedź, że Bułgarzy wykonują z całą ścisłością postanowienie 11 artykułu berlińskiego traktatu, jest najlepiej poinformowany o prawdziwym stanie rzeczy. Temu samemu rządowi bowiem przedłożył dnia 6 czerwca raport o stanie fortec angielski konsul Dalsyel, który dawniej bawił w Warnie a teraz przebywa w Ruszczuku. Wbrew dotychczasowym zwyczajom wysłał Dalsyel swój raport wprost do rządu zagranicznego pod adresem markiza Salisbury'ego z pominięciem swych bezpośrednich przełożonych, t. j. generalnego konsula Palgrave-go w Tirnowie i ambasadora Layarda. W tym raporcie donosi konsul, że cała sprawa zniesienia fortec bułgarskich jest po prostu komedyą, której celem jest wprowadzenie Europy w błąd. Z tego raportu — pisze *Tagblatt* — który mieliśmy w rękach, dowiadujemy się, że roboty około zdemolowania fortecy w Ruszczuku ograniczyły się tylko na zerwaniu pewnej części muru, otaczającego dzielnicę miasta zamieszkaną przez chrześcian. Jak wątpliwą jest wartość tej roboty, dowodzi najlepiej ta okoliczność, że jeszcze przed rozpoczęciem wojny rossyjsko-tureckiej postanowiono zerwać ten mur. Prócz tego rozrzucono wały bramy „Stambul-Kapu" prowadzącej do rzeki, a to dla rozszerzenia drogi, prowadzącej między temi wałami a fortem Tuna-Kalleh. Materyału uzyskanego z murów użyto do wybrukowania drogi. Wszystkie inne forty i fortyfikacye, głównie zaś najważniejszą pozycyę ruszczucką, z kamienia zbudowaną i dominującą nad całem miastem i okolicą, Levent Tabia, dalej redutę Sain Beyr, wielką i małą redutę w dolinie Łomu, Dżeridi, Said basza, Salhane, Achmed Elub i Fabrika Tabia pozostawiono nietylko w całości, ale co więcej ponaprawiano uszkodzenia w Levent Tabii, powstałe w skutek wpływów powietrza. Na urgens ze strony pewnego reprezentanta konsularnego o ścisłe wykonanie 11 artykułu, odpowiedział prezydent sandżaku Nawrelicz w sposób następujący: „Chcielibyście nam związać ręce i nogi i żądacie jeszcze, ażebyśmy sami kupili sznury do tej operacyi." Na zapytanie, jak rozumie słowa powyższe, zaczął ten dygnitarz bułgarski szafować rozmaitemi obelgami przeciw mocarstwom europejskim, które zubożałą przez wojnę Bułgaryę chcą zmusić nietylko do zniesienia fortec, a więc do zupełnego rozbrojenia, ale nadto domagają się od niej ponoszenia kosztów tej roboty. Konsul nie chciał dalej wdawać się w korespondencyę z dygnitarzem bułgarskim, który przed rozpoczęciem wojny zajmował bardzo skromne stanowisko podrzędnego urzędnika tureckiego w biurze pocztowem, a podczas wojny był gorliwym szpiegiem w obu obozach. Z S z u m l i głosi rząd bułgarski, że wszystkie główne wały w tem mieście zostały zburzone. Tymczasem kto tylko raz był w Szumli, nie mógł nie wiedzieć, że ta najmocniejsza forteca na półwyspie bałkańskim nie miała nigdy bastyonowego okolenia, ani też nic takiego, coby wyglądało na wały forteczne. W Szumli zdemolowano tylko nasypy ziemne pod Belanikiem, wielką baterye przy drodze do Eski-Stambul, i fort zbudowany *à cheval* drogi prowadzącej do Kulewczy. Te nasypy ziemne zdemolowano z tej prostej przyczyny, iż tamowały swobodną komunikacyę, nie miały nigdy wielkiego znaczenia i mogą one każdej chwili na nowo być usypane. Ale wszystkie stałe i murowane forty, a jest ich w Szumli przeszło 30, pozostały nietknięte. Fort Strandza, który jest niezdobytym, stoi do tej chwili na stromej, nagiej skale; są w nim jeszcze dotychczas wszystkie działa, w jakie był uzbrojony podczas wojny. Nikt nie tknął także 6 stałych fortów na wyżynie Eski-Stambulskiej, ani wielkiej reduty pod Kadiköi i reduty gwieździstej (Yildiz-Tabia) pod Bölanikhanem.

W S y l i s t r y i rozebrano tylko małą część fortyfikacyj a materyał został zużytkowany na budowę dróg i szkoły. Dziwić się tylko należy, że rozebrano tę część murów, którą zastąpić może bardzo łatwo fort wysunięty, Abdul Medżid. Wszystkie inne forty: Blum basza, Tuglisz, Mussah-Tabia, Tuna-Kaleb, stoją dotychczas. Tylko Arab-Tabia, ta kość niezgody między Rossyą a Rumunią, została zburzoną po części. Ale na 500 kroków od tej linii, która ma stanowić granicę między Rumunią a Bułgaryą, zostanie wbrew postanowieniu traktatu berlińskiego, według którego rządowi bułgarskiemu nie wolno budować żadnych nowych fortyfikacyj na stoku góry, nad moczarami girlickiemi, zbudowaną fortyfikacya w kształcie gwiazdy.

W W a r n i e, która jest siedzibą całego tuzina europejskich konsulów, nic się nie zmieniło dotychczas. I tutaj zniesiono tylko starą bramę morską, Dżenis Kapu, tudzież wysuniętą lunetę, które stały na przeszkodzie wolnej komunikacyi i to dopiero po zaciętej walce między reprezentantami rządu a miastem. Materyału użyto do wybrukowania drogi prowadzącej do konaku. W części miasta, położonej nad wybrzeżem, zniesiono mury zupełnie a to z powodu uszkodzenia szkarpów. Zresztą nie zaszły tu żadne inne zmiany; naprawiono tylko baterye nadbrzeżne, położone w zatoce warneńskiej. Nowe budowle fortyfikacyjne zostały wykonane w porcie Galata i przy klasztorze św. Jerzego pod Monastyrem niedaleko Balczyku.

Postanowienia 11 artykułu berlińskiego traktatu zostały jeszcze najściślej wykonane w W i d d y n i u. Tu pozostawiono w gruzach fortyfikacye zburzone przez granaty rumuńskie a zniesiono całkiem fort północny zbudowany przez Osmana baszę; nadto zdemolowano kilka budowli, które groziły zawaleniem a w innych miejscach strącono do rowu fortecznego walące się mury, tak, że z pomiędzy wszystkich fortec bułgarskich odsłonięto najwięcej Widdyń i pozbawiono go prawie zupełnie cechy obronnej. Kupą gruzów pozostało także N i k o p o l i s, zburzone zupełnie przez rossyjskie pociski; pozostały tylko silniejsze przyczółki mostowe a zwłaszcza pod Ruszczukiem.

We wszystkich pozostałych warowniach, z małemi wyjątkami, nie ma wprawdzie dział i amunicyi, ale przy znanej szczodrobliwości ze strony Rossyi, która sprzymierzeńcom swoim służy zawsze bardzo chętnie bronią i amunicyą, mogą te warownie w krótkim czasie stać się istnemi arsenałami i mogą zgotować Europie niemałą niespodziankę.

(Z kortezów hiszpańskich).

Parlament madrycki miał w ubiegłym tygodniu kilka dni pełnych emocyj podczas obrad nad adresem w odpowiedzi na mowę tronową. Popisywali się szumnemi oracyami znani przewódzcy „demokracyi" hiszpańskiej, pp. Carvajal i Castelar, którym od czasu utrwalenia republiki w sąsiedniej Francyi przybyło dużo fantazyi. Paryski *Temps* z widocznem upodobaniem reprodukuje te popisy krasomowcze, które zresztą wśród obecnej posuchy politycznej dobre są do zapełnienia wiecznie głodnych szpalt dziennikarskich. Oto treściwe sprawozdanie z *Tempsa*: „Walkę parlamentarną rozpoczął p. Carvajal i mówił z taką śmiałością wyrażeń, że wywołał szemrania większości zachowawczej, ale zarazem tak zręcznie, że nigdy nie ściągnął na siebie surowości prezesa Izby, a jednak z otwartością, która nic nie zostawiała do życzenia, jak o tem świadczą ostatnie jego słowa: „Pochodzę z rewolucyi, należę do rewolucyi i zmierzam do rewolucyi." Przez cały czas mowy p. Carvajala, Izba przedstawiała widok podobny do posiedzeń w Wersalu. Były chwile, w których p. Carvajal tak otwarcie przyznawał się do zasad republikańskich i nazywał się „republikaninem," że prawica i lewica wzburzone wymieniały z sobą ostre apostrofy, wszyscy na trybunach powstawszy, słuchali z wytężoną uwagą a prezes Izby p. Ayalo, grzmiącym głosem panując nad wrzawą, ciskał przywołanie do porządku przeciw swemu dawnemu współwyznawcy politycznemu z rewolucyi wrześniowej.

Gdy przyszła kolej na p. Castelana, po burzy nastała cisza głęboka. Od kilku dni już publiczność oblegała prezesa prośbami o bilety wejścia na posiedzenie, na którem miał zabrać głos p. Castelar. Trybuna dyplomatyczna zapełniona była paniami, po za któremi stali ambasadorowie i posłowie dworów zagranicznych. W trybunie prezesowskiej i senatorskiej także było pełno pań z arystokracyi madryckiej, chciwych wzruszeń, lubo wiedziały, że don Emilio Castelar nieubłaganie zwalczać będzie restauracyę Burbonów, która podobno głównie ich była dziełem. P. Castelar jest mowcą tak genialnym, tak czarującym słuchaczów, że chociaż prawił gorzkie wyrzuty większości zachowawczej, na wszystkich ławach przyklaskiwano mu z zapałem, a prezes Izby nie poruszył nawet dzwonka, gdy mowca cisnął rządowi i większości parlamentarnej te straszne słowa: „Nie możecie nic dobrego zrobić ani w zagranicznej, ani w wewnętrznej polityce, albowiem jesteście restauracyą jednoznaczną z reakcyą przeciw niezłomnym prawom dziejów i przyrody". Skreśliwszy posępny obraz położenia ogólnego Hiszpanii, p. Castelar oddał sprawiedliwość zamiarom i dobrej woli ministrów teraźniejszych, ale zwalczając samą zasadę polityki teraźniejszej w Hiszpanii, dodał: „Fatalność jednak waszych wyobrażeń, fatalność waszej historyi, fatalność waszego położenia, wszystkie te fatalności razem skazują was dziś na politykę jałową, a jutro na klęski niepowetowane. Powziąwszy niedorzeczny zamiar powstrzymania wszystkich prądów epoki, wpadłszy w ową politykę faktów i zasad wstecznych, zwanych ogólnie restauracyą, w ową politykę zgubną, zrodzoną z przebiegów wojskowych, które sobie dobrze przypominacie, a utrzymywaną przebiegami wyborczemi, radzi nieradzi, musicie nieuchronnie albo trzymać się ciągle zasad reakcyjnych, od których kamienieją państwa na wzór państw azyatyckich, lub też spowodować straszne owe wybuchy rewolucyjne, które potokami lawy i pożogami swemi wszystko zmieniają, psują i pustoszą".

Przystępując do krytyki mowy p. Castelara trzeba oczywiście pominąć stronę jej zewnętrzną, techniczną. Ta rzeczywiście usuwa się z pod krytyki, jest mistrzowską. Ale na tem też kończy się wartość tej mowy. Pod temi frazesami pustki *verba, verba et praeterea nihil.* Gorzej jeszcze aniżeli pustki gdyż świetne frazesy p. Castelara osłaniają często nieprawdę. Wszakże p. Castelar i ludzie zbliżeni doń duchem, byli u steru nie tak dawno, aby zapomnieć można, co uczynili dla kraju. Widzieliśmy, jak wyglądała Hiszpania za rządów tych panów Castelarów, Salmeronów, Pi y Margallów i innych *ejusdem farinae.* Republika hiszpańska wypiastowała kantonalistów, przyrodnich braci komunardów paryskich, a nie mogła dać rady karlistom. Tych rozbroiła dopiero dzisiejsza monarchia, na której potępienie ci niedojrzali mężowie stanu sypią cały grad frazesów.

Więcej treści i więcej sensu politycznego miała druga część mowy Castelara o polityce zagranicznej. Castelar zalecał w niej politykę przymierza a przynajmniej serdecznego porozumienia między ludami plemienia łacińskiego. Wiadomo powszechnie, że taką politykę zaleca także we Francyi p. Gambetta i ztąd mowa p. Castelara jest tem większego znaczenia. P. Castelar ubolewał, że rząd hiszpański nie przyłączył się do usiłowań Francyi i Włoch na korzyść Grecyi w przekonaniu bowiem p. Castelara państwo ottomańskie musi wkrótce zniknąć z powierzchni, a przeto należy zawczasu umocnić Grecyę, żeby nie dopuścić Słowian do morza Śródziemnego, które powinno być morzem ludów łacińskich. „Bez wahania wyznaję — dodał mowca, że chcę polityki plemiennej. Nie dziwcie się przeto, że zalecam w stosunkach zagranicznych ze wszystkimi ludami naprzód politykę narodową, wyłącznie narodową, ale uzupełnioną jeszcze i udoskonaloną jasną ideą i żywem uczuciem potęgi moralnej i siły politycznej naszego sławnego plemienia łacińskiego".

KRONIKA

— **Mianowania.** Urlopowany pułkownik pułku pieszego nr. 77, Jan Bezard na podstawie superarbitru uwolniony od służby czynnej i zanotowany jako kwalifikujący się na posadę lokalną. Major pułku ułanów nr. 13, Adolf Zerner, jako chwilowo niezdatny do służby czynnej, urlopowany na rok, a podpułkownik Karol Gero Gerssdorff przeniesiony z 7 do 13 pułku ułanów.

Major audytor Ludwik Hadary przeniesiony z sądu garnizonowego w Krakowie do wojskowego sądu apelacyjnego; zaś major audytor Franciszek Tersch, doradca prawny przy komendzie generalnej w Serajewie, przeniesiony do komendy generalnej w Krakowie.

(*m*) **Posiedzenie Rady miejskiej,** zapowiedziane na wczoraj, nie przyszło do skutku dla braku kompletu.

— **Ks. Julian Bukowski,** obrz. rzym. katol. proboszcz kolegiaty i kościoła św. Anny, profesor c. k. gimn. św. Jacka w Krakowie, otrzymał po odbytych 4 egzaminach ścisłych i po przyjęciu wypracowanej przez niego dysertacyi *de immortalitate animae apud Hebraeos* stopień doktora św. teologii w uniwersytecie tutejszym.

□ **O koncercie w Brodach** pisze nam nasz sprawozdawca: Wczoraj (dnia 22 b. m.) wieczorem, po posiedzeniach sekcyi dla szkół średnich i ludowych odbył się zapowiedziany programem koncert w połączeniu z przedstawieniem teatralnem, ku uczczeniu gości, a na korzyść ubogich miasta Brodów bez różnicy wyznania. Sala była przepełniona; przedstawienie rozpoczęła uwertura wykonana przez

orkiestrę bardzo dobrze obsadzoną przez amatorów a dyrygowaną przez dyrektora tutejszego towarzystwa muzycznego p. Kolischera. Dla tego wspominamy tu obszerniej o tem przedstawieniu, gdyż wzięli w niem udział przeważnie obecni na zjeździe członkowie towarzystwa pedagogicznego. Częścią wokalną koncertu kierował p. J. Czubski, kompozytor i nauczyciel spiewu przy lwowskiem seminaryum nauczycielskiem. Ta część koncertu wypadła świetnie i była dla mieszkańców tutejszego miasta bardzo miłą niespodzianką. Partye solowe na tenor p. Myszugi, nauczyciela przy szkole św. Marcina we Lwowie, na sopran panny Schulz, nauczycielki ze Szczerca, i duet na tenor i sopran wykonany przez p. Myszugę i pannę Seelig, dawniej nauczycielkę przy szkole św. Marcina we Lwowie a obecnie przy nowo kreowanej żeńskiej szkole wydziałowej, wywołały między słuchaczami prawdziwy zapał i zdumienie, że między nauczycielstwem ludowem znajdują się takie niepospolite siły. Koncertanci nasi przedstawili się nie jako początkowi dyletanci, ale jako artyści w całem tego słowa znaczeniu. Nie było końca oklaskom a koncertanci musieli kilka numerów powtarzać na natarczywe ogólne żądanie. Pan Myszuga był uczniem lwowskiego seminaryum nauczycielskiego i pozostawał pod umiejętnem kierownictwem p. Czubskiego; panna Schulz jest uczennicą pani Jakowickiej. Prócz koncertantów zbierał rzęsiste oklaski dyrygent a zarazem kompozytor, wzmiankowany właśnie p. Czubski, w programie bowiem były zawarte dwie jego kompozycye, partye solowe na tenor i na sopran, bardzo przychylnie przez słuchaczów przyjęte. Z po za koła uczestników zjazdu występowała jeszcze w koncercie młodziutka pianistka, panna Witosławska, córka tutejszego notaryusza i zaledwie 13 letni skrzypek, syn dyrektora tutejszego towarzystwa muzycznego, p. Kolischera. Ta młoda para dyletantów, a zwłaszcza p. Witosławska, wywiązali się również bardzo pięknie ze swego zadania, egzekwując trudne partye, wymagające wielkiej biegłości. Na zakończenie koncertu wykonała orkiestra ustęp z Wagnerowskiej opery *Lohengrin*. Pomiędzy pojedynczemi numerami odegrali artyści lwowscy p. Zimajer i p. Kwieciński z werwą i wielkim humorem wesołą farsę z francuzkiego p. n. *Mąż pieszczony*. — Miło nam zaznaczyć, że towarzystwo pedagogiczne i z tej prawie całkiem nieznanej strony dało się tu poznać i pozostawia po sobie bardzo miłe wspomnienie

— **Koleje żelazne.** Jak się dowiaduje petersburgski *Herold*, towarzystwo drogi żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej zamierza wybudować odnogę do granicy rossyjskiej, co do kierunku tej drogi jednak dotychczas nie postanowiono jeszcze nic stanowczego. Słychać o dwóch projektach: podług jednego odnoga ta byłaby poprowadzona do granicy rossyjskiej od stacyi Halicz wzdłuż lewego brzegu Dniestru, przez Buczacz do Husiatyna, z odgałęzieniem do Skały; podług drugiego zaś poprowadzonaby była od Stanisławowa, przez Tyśmienicę i Tłumacz, także do Skały i Husiatyna. W razie zrealizowania drugiego z wymienionych projektów koleje rossyjskie połączyłyby się z galicyjskiemi kolejami: Lwowsko-Czerniowiecką, Albrechtowską, Dniestrzańską i Węgiersko-Galicyjską. Projektowane linie mają mieć normalną szerokość szyn.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Dwie wyrobnice, wracając pozawczoraj przed południem z miasta do domu, stanęły na mostku przy ulicy Łyczakowskiej za kaplicą Matki Boskiej, aby odpocząć i oparły się o poręcz mostku. Nagle poręcz załamała się, obie kobiety spadły w rów półtora sążnia głęboki i pokaleczyły się znacznie.

* **Znaleziono** pozawczoraj na ulicy Sykstuskiej książkę do modlenia, którą odebrać można w c. k. dyrekcyi policyi.

* **Kradzież.** Józef Kurkiewicz, właściciel realności pod l. 8, przy ulicy Kościopalnej, wyszedłszy pozawczoraj o północy na dziedziniec swego domu, spostrzegł, że mu skradziono wóz z podwórza w cenie 30 zł. Przybrawszy sobie dwóch towarzyszy pospieszył za złodziejem i o jakich trzysta kroków od domu spotkał jakiegoś wyrobnika, który prowadził konia na uździe. Człowiek ten, zapytany, czy wozu jakiego nie widział, zamiast odpowiedzi, wskoczył na konia i począł uciekać. Zaskoczono mu jednak drogę i przytrzymano konia. Wtedy złodziej zeskoczył na ziemię, dał ślepy strzał z pistoletu i uciekając znikł w polu. Niedaleko od przytrzymanego konia znaleziono wóz skradziony. Jak się nazajutrz pokazało, koń odebrany złodziejowi był tej samej nocy skradzionym z browaru arcybiskupiego przy ulicy Gródeckiej.

— **Posąg Thiersa,** mający stanąć na jednym z placów publicznych w Nancy, już wykonany został przez Guilbarta, jednego ze znakomitszych rzeźbiarzy paryskich i odesłany na miejsce przeznaczenia, gdzie odsłoniony będzie uroczyście dnia 3 sierpnia. Prezydent Grevy widział go przed wysłaniem z Paryża w pracowni artysty. Thiers przedstawiony jest w posągu w postawie stojącej, ubrany w długie futro, które nosił, objeżdżając dwory europejskie w zimie pamiętnego dla Francyi roku 1870/71, celem wyjednania dla swej ojczyzny poparcia dworów. W lewej ręce trzyma traktat pokojowy, podczas gdy prawa wyraża jakoby ruch odmowy, lub wzbraniania się, co zapewne odnosi się do okoliczności, iż Thiers wytrwale wzbraniał się do końca oddać Belfort Niemcom.

† **Ks. dr. Konrad Martin,** zmarły w tych dniach na wygnaniu biskup paderbornski, należał do najżarliwszych w Niemczech obrońców kościoła. Urodzony 1812 w Geismarze, w roku 1836 został doktorem teologii i otrzymał święcenia kapłańskie. Był uczniem Alliolego i Döllingera. W roku 1844 został profesorem teologii w Bonn, następnie nauczycielem religii w Kolonii, gdzie napisał swą przyjętą w całych Niemczech naukę religii dla szkół średnich. W styczniu r. 1856 wyniesiony został na paderbornską stolicę biskupią. Na soborze watykańskim w przeciwieństwie do wszystkich prawie biskupów niemieckich występował stanowczo za dogmatem nieomylności. Przed pięciu laty z powodu opozycyi stawianej ustawom majowym złożony przez rząd pruski z duchownego swego urzędu i skazany na więzienie w twierdzy, przez jakiś czas był internowany w Wesel, a następnie udał się na wygnanie, niewiadomo dokąd. Katolickie dzienniki niemieckie nie wymieniają nawet miejsca, w którem ks. Martin zakończył życie.

— **Kolej bośniacka** o wąskich torach, zbudowana w ostatnich dziewięciu miesiącach, na przestrzeni pomiędzy Brood a Zenicą pod Serajewem, dotychczas służyła wyłącznie do celów wojskowych i tylko do przewozu ciężarów. Już wkrótce wszakże, jak się dowiaduje jeden z dzienników wiedeńskich, ma być na tej kolei otwarty także ruch pociągów osobowych. Przeszło sto stosownych wagonów dla przewozu podróżnych będzie w najbliższym czasie dostawionych do Brood.

— **Znana agencya** telegraficzna Havasa w Paryżu, w ostatnich dniach przeszła na własność towarzystwa akcyjnego, na którego czele stoi znany publicysta Emil de Girardin, a którego rada zawiadowcza składa się z członków syndykatów francuskiej prasy stołecznej i prowincyonalnej. Kierownictwo zatrzymał dotychczasowy dyrektor p. Lebay. Spółka akcyjna rozporządza kapitałem $8^1/_2$ milionów franków.

— **Okropny wypadek** zdarzył się dnia 16 b. m. pod Romont, w kantonie Fryburskim. W skutek nieustającej ulewy oderwała się od stoku góry ogromna skała i zasypała gruzem dwa domy, a kilka uszkodziła. W zasypanych domach znalazły śmierć dwie osoby, a kilka wydobyto z pod gruzów ciężko uszkodzonych.

— **Z dna morskiego** wydobywają właśnie nurkowie angielscy wielki parowiec wojenny *Grosser Kurfürst*, który w roku zeszłym zatonął w pobliżu wybrzeża angielskiego pod Dungeness, w skutek kolizyi z innym pancernikiem niemieckim. Dotąd już powiodło się nurkom zatkać ogromny otwór, wybity w tułowie pancernika stalową ostrogą drugiego takiego potworu, za pomocą żelaznej płyty. Gdyby się powiodło wydobycie pancernika z dna morskiego, odwiozą go przygotowane już statki holownicze do zatoki pomiędzy Folkestone a Hythe, gdzie zostanie naprawiony. Dotychczas próba taka ani razu jeszcze się nie powiodła.

— **Palenie zwłok.** W mieście Gotha dnia 14 b. m. spalone zostały zwłoki tamtejszego kapitalisty Lilienfelda, który w testamencie zarządził sobie taki pogrzeb.

— **Żółta febra.** Telegram z Memfis dnia 21 lipca donosi: Liczba śmiertelnych wypadków żółtej febry mocno się zwiększyła, a ucieczka mieszkańców zapowietrzonego miasta trwa ciągle. Dla pozostałych przysyła rząd żywność.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 12 lipca do 19 lipca.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 7.50 do 8·75 złr. Żyto 4.25 do 5.25 złr. Jęczmień 4·60 do 5·50 złr. Owies 4·50 do 5.60 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 4·50 do 5·80 złr. Kukurudza nowa 4·25 do 4·60 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.— do 7·— złr. Groch pastewny 4.50 do 5·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 6.— do 8.50 złr. Bobik —·— do 5·— złr. Wyka 3·50 do 4·60 złr. Koniczyna najprzedniejsza 30·— do 33·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 35·— do 40·— złr. Kminek 28·— do 32·— złr. Rzepak zimowy 11.— do 11.10 złr. Rzepak letni 10·— do 10·50 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 8·— do 8·75 złr. Nasienie lniane —·— do —·— złr. Nasienie konopne —·— do —·— złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 28·50 do 29.— złr.

OSTATNIA POCZTA

Przesilenie w Stambule trwa dotąd wbrew doniesieniu, że już zostało rozwiązane. Chaireddin basza zawsze jeszcze nie pokazuje się w W. Porcie. Słychać, że domaga on się kategorycznie usunięcia Saida baszy, znanego faworyta sułtana. Tymczasem ambasadorowie Anglii i Francyi wywierają ciągle pressyę na Portę w sprawie egipskiej. Oświadczyli oni, że nie mogą się zadowolić zakomunikowaniem sobie w drodze półurzędowej fermanu inwestytury, lecz domagać się muszą oficyalnego oznajmienia o tym akcie. Równocześnie mieli ci ambasadorowie dać Porcie do zrozumienia, że tekst zakomunikowanego sobie firmanu uważają za niedostateczny, ponieważ nie nadaje on khedywowi Egiptu wszystkich przewilejów, jakie Ismaił basza posiadał.

Paweł Cassagnac zerwał w swoim dzienniku *Pays* formalnie z tymi bonapartystami, którzy księcia Hieronima uznali za swoją głowę. Zdaje się, że nie jest on pod tym względem odosobnionym, gdyż, jeśli mamy mu dać wiarę, z 115 deputowanych i senatorów, którzy należą do partyi odwołania się do ludu, tylko 54 podpisało znaną rezulucyę sobotnią. „Dwie trzecie członków partyi, pisze Cassagnac, nie chce przejść na stronę księcia Napoleona, jeśli nam nie da gwarancyj, które więcej niż pożałowania godna przeszłość jego, czyni niezbędnemi. Dopóki nie będziemy mieli takich gwarancyj, książę posiadać będzie wszelkie prawa, ale żadnego z nich nie będzie wykonywał. Konserwatywna Francya stanowczo stanie mu w drodze. Jeśli książę Napoleon chce zostać cesarzem, musi czynić, co jest koniecznem. Tego musimy wyczekiwać z filozoficzną rezygnacyą, gdyż w przeciwnym razie nowe cesarstwo nie mogłoby zgoła iść w porównanie z cesarstwem, które utraciliśmy. Trwam więc przy tem: Skoro książę wypełni swoje obowiązki względem konserwatywnej, katolickiej i antirepublikańskiej Francyi, wszyscy moi przyjaciele i ja również nie będziemy się wahali spełnić naszych obowiązków względem niego. Chwili tej jednak będę wyczekiwał z założonemi rękami i dopóty nie będę się ruszać". Tak samo Jules Amigues oświadcza w piśmie wystosowanem do *France*, że w rezolucyi z 19 b. m. nie brał żadnego udziału.

Gaulois zapewnia, że, według własnych słów generała Bourbaki, odwiedził on prezydenta Grévy'ego tylko w tym celu, aby się wstawić za pułkownikiem Leperche ukaranym za udział w demonstracyi bonapartystowskiej w Lyonie; generał Bourbaki nie składał przed Grévym żadnego politycznego wyznania wiary.

Otwarcie zrepublikanizowanej Rady stanu odbyło się 21 b. m. w *Palais Royal* w Paryżu. Minister Leroyer dał zebraniu lekcyę o obowiązkach republikańskich tego ciała, jako współpracownika rządu republikańskiego i wykazywał konieczność reformy składu Rady. Już zaraz po mianowaniu nowych członków, wielu dawnych podało się do demisyi a w ciągu dwóch dni reszta ich wystąpiła.

Wojnę z Zulusami można uważać za ukończoną. Stolica wojowniczego króla, Ulundi została zajęta i zburzona, a nastąpiło to po krwawej bitwie, w której główne siły Cetewaya zostały rozbite. O tej bitwie donosi depesza Chelmsforda: „Dnia 4 lipca przekroczyłem w sile 4.062 wojsk europejskich i 1.103 krajowych z ośmiu działami rzekę Umvolosi. Wojska posuwające się w formie czworoboku wystawione były przez dwie godziny na atak 20.000 Zulusów, poczem wojsko zuluskie rozpoczęło odwrót. Atak kawaleryi rozprószył zupełnie Zulusów. Mówią, że dowodził sam Cetewayo. Zulusowie mieli 1000 zabitych, Anglicy 10 (?) zabitych i 53 rannych". Po spaleniu Ulundi i wszystkich *kraalów* wojskowych powrócił Chelmsford jeszcze tego samego dnia z armią do obozu. Depesza Wolseleya z 8 b. m. donosi: „Wstrzymałem nadchodzące posiłki, ponieważ wojnę uważam za ukończona. Nie posyłajcie więcej ani wojsk ani amunicyi. Zatelegrafujcie, który pułk mam najpierw odesłać do Anglii. Spodziewam się 16 b. m. mieć z Cetewayem rozmowę, w celu ułożenia warunków pokoju."

Dziennikom warszawskim przesłano do umieszczenia następującą urzędową wiadomość:

„Dnia 12go lipca około godziny 12tej w południe, jeden z aresztantów politycznych, zamkniętych w cytadeli warszawskiej, nazwiskiem Bejst, wszedłszy na okno izby więziennej, zaczął łamać siatkę metalową, która zastępowała w oknie miejsce lufcika. Zauważywszy to szyldwach, gefreiter 12 roty 40 koływańskiego pułku piechoty, Jan Kleszczewnikow, kazał Bejstowi zejść z okna, lecz ten zamiast usłuchać prawnego żądania szyldwacha, zaczął go lżyć grubiańskiemi słowy i uczyniwszy ruch, jakoby chciał wyłamać kratę, wysunął przez takową butelkę od wody i rzucił nią w szyldwacha. Wowczas gefrejter Kleszczewnikow, uprzedziwszy kilka razy aresztanta, że będzie strzelał, nabił w jego przytomności broń, i w chwili, gdy Bejst nie zważając na przestrogi, cisnął na szyldwacha po raz drugi kawałkiem cegły, potrząsając kratą, jakby ją chciał wyłamać, szyldwach wystrzelił, wskutek czego nastąpiła natychmiastowa śmierć Bejsta — kula bowiem ugodziwszy go w głowę, przeszyła ją na wylot i wryła się w sufit. Wiarygodność opisanych wyżej okoliczności potwierdziło urzędowo na miejscu przeprowadzone śledztwo, a następnie sprawie tej nadano dalszy bieg prawny."

Urzędowy ten raport uzupełniają korespondencye prywatne następującemi szczegółami. Zabity więzień nazywał się Bajte a nie Bejst, liczył lat 18, pochodził z Białocerkwi na Ukrainie i był subjektem w domu rolniczo-komisowym. Aresztowano go wkrótce po Wielkiej Nocy nie za socyalizm, jak mylnie donoszono, lecz za pośredniczenie i przenoszenie listów dwóch niby podejrzanych osób

Wypadkowi temu towarzyszyło zajście w cytadeli, które będzie miało niezawodnie smutniejsze jeszcze dla więźniów następstwa. Gdy się uwięzieni dowiedzieli o zabiciu kolegi, żądali naprzód, aby im pokazano trupa i pozwolono oddać mu ostatnią przysługę. Żądanie to napotkało na ostrą odmowę i brutalne pogróżki. Wtedy powstał bunt w celach. Więźniowie potłukli wszystkie sprzęty, nawet łóżka żelazne, piece, okna i t. d., nic się nie ostało. Nadbiegł komendant z żandarmami na pomoc warcie. Otworzono drzwi do pierwszej z brzegu celi; zamknięci tu rzucili się na komendanta, którego tylko przytomność żandarma uratowała od śmierci. Nareszcie powiązano więźniów. W ten sposób musiano formalnie zdobywać każdą celę z osobna, a siedzi w nich po dwóch. Nie zdążyła jeszcze żandarmerya ukończyć tej kampanii, gdy nadjechał prokurator i rozkazał uwolnić więźniów skrępowanych. Ztąd awantura pomiędzy komendantem a prokuratorem. Ostatecznie jednak stało się wedle woli ostatniego. Wyniknie ztąd śledztwo, którego rezultat jeszcze niewiadomy."

Rossyjski *Goniec urzędowy* ogłasza następujące rozporządzenie generał-gubernatora Petersburga, generała Gurki:

„Wobec nieustannego pojawiania się tu i owdzie różnych pism tajemnych, treści przeciwrządowej i rewolucyjnej, ja, na zasadzie nadanych mi najwyższym ukazem z 5 kwietnia r. b. praw, stanowię co następuje:

I. W razie wykrycia: a) tajnie drukowanych lub reprodukowanych innym jakimkolwiek sposobem — broszur, dzienników, proklamacyi, obwieszczeń, albo innego jakiegobądź rodzaju lub formy pism wyżwzmiankowanej treści występnej; albo b) wszelkiego rodzaju robót przygotowawczych bądź dla wydania takichże pism, bądź dla reprodukowania ich i powtórzenia w istniejących za wiedzą rządu drukarniach, litografiach, cynkografiach, drzewo- i miedziorytniach; albo nareszcie w wypadkach: c) tajemnej sprzedaży lub przesyłki czcionek tak z rzeczonych zakładów, jak też z koncesyonowanych przez rząd odlewalni liter, — właściciele takowych zakładów, lub umocowani do zarządzania niemi, niezależnie od osób, bezpośrednio winnych powyższych zbrodni, będą pociągani do odpowiedzialności kryminalnej, stosownie do wyjaśnionych okoliczności w charakterze albo jej spólników, albo ubocznych uczestników, lecz w każdym razie ulegną aresztowi w więzieniu prewencyjnem. Zakłady zaś, na których ciężyć będzie rzeczona wina, zostaną zamknięte, a cały znajdujący się w nich remanent podpadnie sekwestrowi.

II. Wykrycie wspomnionych w poprzednim punkcie zbrodni w drukarniach, litografiach, drzeworytniach i innych podobnych zakładach rządowych, pociągnie za sobą natychmiastowe usunięcie ze służby osób zawiadujących temi zakładami, tudzież poddanie ich pod odpowiedzialność kryminalną, sposobem i w warunkach, wskazanych w punkcie pierwszym.

III. Rozporządzenie niniejsze rozciąga się i na rządowe drukarnie, litografie, i t. d. znajdujące się w dzierżawie u osób prywatnych, z których dzierżawcy albo ich umocowani i zarządzający zakładami, pociągnięci zostaną, w razie wykrycia w tych zakładach czynów, wzmiankowanych w punkcie Iszym, do odpowiedzialności w tymże punkcie wskazanej".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wersal, 24 lipca. Izba uchwaliła budżety poczt, telegrafów, rolnictwa i sprawiedliwości. Podsekretarz stanu Goblet oświadczył, że przed końcem sesyi wniesiony zostanie projekt ustawy o reformie sądownictwa i projekt, zmieniający sytuacyę prewencyjną.

Rzym, 24 lipca. Senat uchwalił projekt ustawy, który znosi podatek od mlewa co do pośledniejszych gatunków zboża. Sprawozdawca oświadczył, że komisya wniesie po zwołaniu parlamentu sprawozdanie o uchwalonym przez Izbę dodatkowym projekcie względem zupełnego zniesienia podatku od mlewa w r. 1884. Cairoli prosił senat, aby nie odraczał sprawy i postąpił sobie zgodnie z Izbą.

Madryt, 24 lipca. Dzienniki nie przypuszczają, żeby król wyjechał z Hiszpanii w porze letniej, gdyż nie zażądał jeszcze od parlamentu potrzebnego upoważnienia do podróży za granicę.

Wiedeń, 25 lipca. *(Tel. pryw).* Z Tirnowy donoszą *Tagblattowi*, że wymarsz Rossyan z zachodniej Bułgaryi opóźni się z powodu ciągłej słoty. *Nowa Presse* donosi z Bukaresztu, że odroczenie Izb i program ministerstwa miały na celu tylko uspokojenie rozdraźnionej w wysokim stopniu opinii, że jednak w przeciągu miesiąca kwestya żydowska zostanie załatwiona zupełnie po myśli mocarstw.

Do *Presse* donoszą, że bułgarscy powstańcy w Macedonii złożyli broń i prosili o amnestyę. Wojska tureckie w Tessalii i Epirze liczą obecnie 28.000 ludzi.

Praga, 25 lipca. *Pokrok* oświadcza, że dotąd Czesi nie otrzymali wiadomości, jakoby niemieccy mężowie zaufania zaniechali obrad nad czeskiemi projektami ugody wskazując na bardzo blizkie otwarcie Rady państwa.

Londyn, 25 lipca. Izba gmin przyjęła bill o uniwersytetach irlandzkich w drugiem czytaniu. Izba zamknięta zostanie prawdopodobnie 15 sierpnia.

Daily Telegraph donosi: Anglia i Francya stanowczo porozumiały się co do postępowania wobec Egiptu. Ustanowiona zostanie napowrót komisya, której przewodniczącym będzie Riwers Wilson a kontrolorami finansowymi Baring i Blignières. Komisya otrzyma władzę ustawodawczą.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 lipca 1879, godzina 2 min. 15. Losy kredytowe 168·25 Węg. akcye kredyt. 257·75. Akcye anglo-austr. 125·70, Akcye banku Union 89·—, Akcye kolei Karola Ludwika 237·50, Akcye kolei północnej 219·—, Akcye kolei południowej 91·75, Akcye kolei Alföld 138 —, Akcye kolei Elżbiety 185·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 136·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 127·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74·75 Galic. oblig. indemn. 92·—, Losy z r. 1864 158·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 105·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 21·40, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 127·60, Rubel papierowy 1·20—, Wiedeńskie losy 110 60 Węgierskie losy 103·—, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 93·52. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 24 lipca, godzina 4 minut. 20. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 95·30 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 98·20, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 25 lipca, godz. 10 minut 42. Akcye kredytowe 270·60, Anglo-austr. 125·—, Akcye banku Union 88·50, Kolej Kar. Ludw. 237·—, Południowa 91·50, Napoleonsdor 9·20½, Rubel papier. 1·20—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 25 lipca 1879.

Hotel George'a

P. H. Valsamakin z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. W. Waygart z Przemyśla. A. Dobrowelski z Albinówki. Z. Słonecki z Jurowiec. A. Udrycki ze Stanisławki. A. Vetsburg z Norrenbergi.

Hotel Langa.

Pp, S. Romano z Multan. B. Stadry z z Multan. A. Lenz z Wiednia. J. Knhe z Wiednia. J. Sinreich z Wiednia. R. Patsch z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Grodki z Czerniowiec. W. Maczek z Kołomyi. J. Papara z Batiatycz. J. Sochanik ze Zbaraża. I. Stawarski z Krakowa.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Gorzycki ze Stanimirza. J. Durykiewicz z Podhajec.

Hotel Krakowski.

Pp T. Piasecki z Byszowa. F. Hausner ze Stryja. W. Sasulicz z Załucza. A. Subalow z Rossyi.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. C. Berezowski na Ukrainę. W. Fedorowicz do Krakowa. A. Puzyna do Krakowa. W. Hurkowski do Podwołoczysk. E. Zagórski do Kołodziejówki.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 25 lipca 1879 o godzinie 7 rano

Barometr 734 42mm. Psychrometr suchy 15.0°C. Psychrometr wilgotny 13.4°C. Prężność pary 10.5m. Wilgoć 83% Zachmurzenie 0. Wiatr SW2 Ozon 10. Temperatura powietrza + 12.0°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 7, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany)

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów. dnia 24 lipca 1879.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	236	—	238	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	135	—	137	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	255	—	258	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	220	—	224	—
2. Listy zast. za 100 zł				
Tow kredyt. galic 5% w. a.	90	90	91	80
„ „ „ 4 pr. „	83	50	84	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	90	90	91	80
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	95	25	96	25
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	96	—	98	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 5 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	90	25	91	15
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	93	—	94	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	94	—	96	—
5. Losy Miasta Krakowa	17	25	18	75
„ Stanisławowa	24	—	26	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	38	5	49
Dukat cesarski	5	42	5	52
Napoleondor	9	18	9	26
Półimperyał	9	45	9	56
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	67
„ „ papierowy	1	18—	1	20—
100 marek niemieckich	56	50	57	20
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 22 lipca 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	66 85	67.—
luty-sierpień	66.95	67.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	68.15	68.30
kwiecień-październik	68.15	68.30
Losy z roku 1854 po 250 zł.	116.25	116.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	126.25	126.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	129.—	129.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	158 —	158 50
„ „ 1864 „ po 50 „	157.25	157.75
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.—	143.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100 80	101.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	78.75	78.90
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.50	103.50
Bukowiny	87.—	—.—
Galicyi	90.25	90.75
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	85 —	85.50
Węgier	87.75	88 25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120	125 —	125.50
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	270 90	271.10
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł.	798.—	802. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	579.—	581.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	184.75	185.25
Kol. Preszów-Tarn. (w e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. k.	2185.—	2190.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. w. sr	237 25	237 75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	136.—	136.50
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	280.—	280 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	87 —	87,50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	104 25	104.57
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	99.50	100.25
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	105. —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	95.—	96.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	90.50	91 50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	90.50	90 75
Gal. banku hipot. po 5 proct	95.30	95.70
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	97.75	98.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	100 50	101 50
„ „ po 5 proct.	92.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.50	78.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w ez.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	78.20	78 50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	105 —
„ „ po 100 zł. w. a.	98.25	98.75
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.50	103.—
„ „ „ II emisyi	101.40	101.80
„ „ „ III „	100 75	101.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł 5 proc. w srebrze z r. 1865	83 —	83.25
z r. 1867	85.75	86 25
z r. 1868	79 50	80.—
z r. 1873	75.75	76 25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	73.50	74.—
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168.—	168.50
Clarego po 40 zł. m. k.	37 50	38.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	103.50	104.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	18.—	18.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.—	34.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.	36.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	44.—	45.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.25	38.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25 =	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.50	31.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	32 50	33.50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.70	115.95
Paryż za 100 fr.	45.70	45 75
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.49.—	5.51.—
„ pełnej wagi	5.49.—	5.51.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.20 50	9.21.—
Rossyjski imperyał	9.47.—	9.48.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 24 lipca 1879.

	zł.	c
Jednolity dług państwa w banknotach	66	80
„ „ „ w srebrze	68	25
Renta w złocie	78	70
Losy pożyczki z roku 1860	126	50
Akcye banku austro-węgierskiego	828	—
„ „ kredytowego	272	—
Londyn	115	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	20½
Dukat cesarski men.	5	49—
100 marek niemieckich	56	70

Dziennik Urzędowy.

(4910 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8281. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy wekslowej 1242 zł. 10 ct. wal. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 96 d., 117, 118 i 119 n. w Samborze położonej, dłużniczej masy Mayera Wittmayera własnej, a protokołem de praes. 17 maja 1878 l. 8377 ocenionej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz gminy miasta Sambora dnia 16 października i dnia 27 listopada 1879, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, za lub wyżej ceny wywołania się odbędzie. W razie niesprzedania tej realności na powyższych terminach, wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, termin na 4 grudnia 1879, o godzinie 10 rano, na którym wierzyciele hipoteczni tem pewniej jawić się mają, gdyż niejawiący się do większości głosów stawających doliczonymi będą.

Cena wywołania stanowi cenę szacunkową 7690 zł. 24 ct. Wadyum zaś suma 770 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzeć można.

O czem się chęć kupienia mających, wszystkich wierzycieli nieznanego z życia i miejsca pobytu Józefa Mehrera, względnie tegoż spadkobierców, jakoteż wszystkich tych którzyby po dniu 24 maja 1879 prawo zastawu na powyższej realności uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła przez ustanowionego dla nich kuratora Dr. Wołosiańskiego uwiadamia.

Sambor, 24 czerwca 1879.

(4929 3—3) **Edykt.**

L. 561. Lwowski c. k. sąd miejski del. powiatowy S. II rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej we Lwowie resztującej sumy 375 zł. 76 ct. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności i gruntów pod l. k. 212 i 247 w Jaryczowie nowym położonych Aleksandra Pankiewicza własnych pod l. k. 26 w Jaryczowie starym Jacentego Chomiaka własnej, przedmiotem ksiąg gruntowych nie będących, w protokole z dnia 28go marca 1877 zastawniczo opisanych, a w protokole z dnia 17 października 1877 oszacowanych pod następującymi warunkami:

1. Cenę wywołania realności l. 212 stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1005 zł. w. a. realności l. 247 kwota 250 zł. w. a. a realności l. 26 kwota 200 zł. w. a.

2. Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej w gotówce, w książeczkach galic. kasy oszczędności, lub w papierach wartościowych pupilarne pokrycie dających.

3. Licytacya odbędzie się w dwóch terminach a to na dniu 8 sierpnia 1879 godz. 9 rano w którym tylko wyżej ceny szacunkowej realności powyższe sprzedane zostaną i na dniu 5 września 1879 godz. 9 rano w którym realności te i niżej takowej sprzedane będą.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze. Lwów 19 stycznia 1879.

(4908 3—3) **Edykt.**

L. 6339. Z c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu rozpisuje się celem zaspokojenia sumy 1200 zł. z przyn. przymusowa licytacya realności pod l. 261 w Przemyślu położonej, Antoniego Midurskiego własnej na rzecz Berischa Lindenbauma i Markusa Horszowskiego która w jednym terminie a to na dniu 25 sierpnia 1879 o 10 godzinie przed południem w biurze l. 6 pod następującemi warunkami ułatwiającymi sprzedaną będzie.

1. Cena wywołania 6991 zł. realność ta zaś i niżej tej ceny sprzedaną będzie.

2. Wadyum 700 zł.

3. Wyciąg tabularny i akt oszacowania mogą być w tusądowej registraturze przejrzane. O tem zawiadamia się wierzycieli którzy po dniu 10 grudnia 1878 prawo hipoteki na tej realności uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna w czasie doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora p. adwokata Dra Gawła.

Przemyśl 11 czerwca 1879.

(4992 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5823. C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniach 18 września, 23 października i 25 listopada 1879, każdym razem począwszy od godziny 10 z rana odbędzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 35 w Pławie położonej, na 250 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 25 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 6 lipca 1879.

(4993 1—3) **Edykt.**

L. 3985. C. k. sąd pow. w Podhajcach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia reszty sumy pożyczkowej 289 zł. 60 ct. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach, dnia 14 sierpnia 1879, 18 września 1879 i 23 października 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności Fedia Husaka, Onufrego i Parańki Husaków własnej, pod Nr. 95 w Staromieściu i Nowosiółce w powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 800 zł. wadyum 80 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce dnia 30 maja 1879.

(4990 1—3) **Edykt.**

L. 11948. C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. w Tarnowie uwiadamia p. Jeruchema Teitelbauma z miejsca pobytu niewiadomego iż p. Honorata Potuczkowa przeciw niemu pozew de praes. 11 lipca 1879, l. 11948 o zapłacenie czynszu w kwocie 50 zł. i 200 zł. w. a. z pn, przed tut. sądem wytoczyła. Ponieważ pobyt zapozwanego nie jest znany przeto temuż na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adwokata Dra. Jarockiego ze substytucyą p. adwokata Dra. Pietrzyckiego ustanowiono, któremu pozew z terminem na 2 września 1879 godz. 10 rano wręczono.

Wzywa się zatem nieobecnego, aby albo osobiście się stawił lub zastępcy swemu środki obrony dostarczył, lub też wreszcie innego zastępcę sobie ustanowił i o tem sądowi doniosł, gdyż inaczej skutki z tąd wynikłe sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 16 lipca 1879.

(4987 1—3) **Edykt.**

L. 6762. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi uwiadamia Samuela Rappa z miejsca pobytu niewiadomego, że na prośbę Ozyasza Schützа przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. wydanym i ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Zakrzewskiemu doręczonzm został.

Kołomyja 10 lipca 1879.

(4989 1—3) **Edykt.**

L. 4659. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzywilejowanego Zakładu kredytowego Włościańskiego we Lwowie w kwocie 173 zł. 46 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 37 w Paliłówce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Fabiana i Małgorzaty Czapkowskich własnej, w dniach 29go sierpnia, 3go października, i 7go listopada 1879 każdym razem o 10tej rano.

Jako cenę wywołania ustanowiona jest kwota 400 zł. jako wadyum kwota 40 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest adw. Dr. Binder w Rzeszowie.

Resztę warunków licytacyjnych oraz protokół zajęcia można przejrzeć w tutejszo sądowem archiwum.

Rzeszów dnia 5go lipca 1879.

(5003 1—3) **Edykt.**

L. 25688. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że uchwałą z dnia 18go maja 1876 l. 27129 do majątku Władysława Dziubińskiego otwarty konkurs zniesionym został.

Lwów 5 lipca 1879.

(4985 1—3) **Edykt.**

L. 8748. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 130 zł. w. a. z pn. na rzecz Leiby Halpern odbędzie się dnia 29go sierpnia 26 września i 24 października 1879 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Ignaca Górskiego w Tarnopolu pod l. rp. 839 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach szrzedaną nie będzie 1341 zł. 26 ct. w. a.

Wadyum 134 zł. 12 6/10 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu

Tarnopol dnia 16 lipca 1879.

(4991 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1975. C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia kwoty 50 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Josla Rosenzweiga publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 380 w Budzanowie składającej, się z połowy chaty i placu budowlanego, ciała tabularnego niestanowiącej Hryńka Medeckiego własnej a to dnia 1 sierpnia 1 września i 1 października 1879 zawsze o godzinie 10 przedpłoudniem w zabudowaniu sądowem.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Budzanów dnia 1 czerwca 1879.

(5001) 1—3 **Obwieszczenie.**

L. 36041. Kandydaci zawodu leśno-gospodarczego, którzy w roku bieżącym chcą być dopuszczeni do złożenia egzaminu ogólnego na samoistnych gospodarzy lub na strażników i technicznych pomocników leśnych, mają swe podania wnieść do c. k. Namiestnictwa najdalej do końca sierpnia r. b. a to kandydaci, zostający w służbie publicznej w właściwej drodze urzędowej, inni za pośrednictwem dotyczącego c. k. Starosty.

Do podania należy dołączyć dokumenta, wskazane w rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 16 stycznia 1850 l. 63 dz. pr. pań. i oznaczyć wyraźnie w podaniu, czy kandydat zamierza poddać się egzaminowi „dla samoistnych gospodarzy lasowych“ czy też egzaminowi dla „pomocników leśnictwa“.

Podania w których to nie będzie jasno wyrażonem użyciem wyrazów, którymi ustawa rozróżnia te dwie kategorye egzaminów nie będą uwzględnione.

Lwów dnia 19 lipca 1879.

(4981 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 34536. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńca krakowskiego na przestrzeni od 179 do włącznie 197 kilometra w Rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1880, 1881 i 1882, odbędzie się dnia 4 sierpnia r. b. w c. k. Starostwie Rzeszowskiem publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1880 wynosi 830 metrów sześciennych kamienia tłuczonego w cenie fiskalnej 1681 zł. 15 ct. w. a.

Bliższe warunki powyższej dostawy mogą być przejrzane w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5% wadyum z wyrażeniem ceny nietylko cyframi lecz i słowami w oznaczonym terminie, najpóźniej do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 46 warunków licytacyi podanego, lub niezłożone w terminie nie będą uwzględnionemi.

Z c. k. Namiestnictwa

we Lwowie dnia 15 lipca 1879.

(4982 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4319. Odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 22 czerwca 1879 l. 3358 zawiadamia się, że do egzekucyjnej sprzedaży realności l. 75/169 w Domaszowie są 3 termina na 11 sierpnia, 11 września i 13 października 1879 ustanowione.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów dnia 22 lipca 1879.

(4983 2—3) **Obwieszczenie**

L. 5715. Tomasz Prościak z Kozowy uznany jest za marnotrawcę.

Kuratorem jego jest Sobko Prościak z Kozowy.

C. k. Sąd powiatowy

Kozowa 30 czerwca 1879.

(4972 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15467 C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia pretensyi Abrahama Edelsteina w kwocie 60 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądowym budynku publiczna sprzedaż położonej realności pod N. k. $^{4}/_{10}$ w Kawsku położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do dłużników Mikołaja i Naści Baranów należą ej w trzech terminach dnia 4go września dnia 9go października i dnia 6go listopada 1879 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania 492. zł. w. a. zakład 49 zł. w. a.

Bliższe warunki można w sądowej registraturze lub w dzień terminowy u komisarza licytacyjnego przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Stryj dnia 31 marca 1879.

(4977 2—3) **Kundmachung.**

Zl. 33269. Vom k. k. Lemberger Landesgerichte wird bekant gegeben, daß aus Anlaß der z. Z. 33269/79 ausgetragenen Klage des Hirsch Menasche Lubinger wider Joseph Lorenz resp. dessen Erben wegen Löschung der Summe 1000 fl. W. W. aus dem Lastenstande der Realität Nr. 196²/₄ und der über derselben intabulirt gewesenen Summe pr. 2880 Duk. und 1400 Duk. für die dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Erbin des Joseph Lorenz, Anna Lorenz vereh. Frank und Franz Lorenz ein gemeinschaftlicher Curator in der Person des Adw. Dr. Romanowski mit der Substitution des Adw. Dr. Szwedzicki bestellt, und die Klage mit der Aufforderung binnen 30 Tagen die Einrede zu erstatten für die belangte Erbin des Joseph Lorenz, Fr. Anna Lorenz und Franz Lorenz zu Händen des Curators Dr. Romanowski angestellt werde.

Lemberg den 12 Juli 1879.

(4988) **Ogłoszenie.**

L. 2989. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia, że na walnem zgromadzeniu kasy zaliczkowej w Nowym Sączu Towarzystwa zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w dniu 14 marca 1879, odbytem uchwalona zmiana statutu z dnia 9 maja 1877 zawierająca postanowienie, wedle którego po §. 56 statutu z dnia 9 maja 1877 umieszczony ma być §. 56 a. tej treści:

Pożyczki na zastawy będą także osobom niebędącym członkami Towarzystwa udzielane według osobnego regulaminu przez wysoki c. k. Rząd zatwierdzić się mającego

W tym celu ma być otworzony osobny pod nadzorem władzy politycznej zostający, oddział zastawniczy, dla którego przeznacza się z udziałów osobny kapitał zakładowy w wysokości 5000 zł. w. a.

Bilans i rachunki oddziału zastawniczego mają być prowadzone osobno, i osobno w rocznych zestawieniach uwidocznione.

Rada nadzorcza wspólnie z dyrekcyą może w razie większych napływów lub zapasów udotować oddział zastawniczy w wyższej sumie.

Oznaczenie terminu otworzenia czynności oddziału zastawniczego pozostawia się uznaniu Rady nadzorczej w porozumieniu z Dyrekcyą, do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych w dniu 21 maja 1879 została wpisaną.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 12 lipca 1879.

(4996) **Ogłoszenie.**

L. 1299. C. k. Komisya hipoteczna sądu obwodowego w Tarnopolu oznajmia, iż dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Łubianki niżne dnia 19 sierpnia 1879 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzns.

Tarnopol dnia 19 lipca 1879.

(4994) **Ogłoszenie.**

L. 2424. C. k. sędzia powiatu Sokołowskiego rozpoczyna dochodzenia hipoteczne gminy Staniszewskie 2 sierpnia 1879.

Każdy interesowany może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla ochrony praw w myśl ustawy mu przysłuża.

Sokołów 19 lipca 1879.

(4995) **Ogłoszenie**

L. 1298 C. k. komisya hipoteczna sądu obwodowego w Tarnopolu oznajmia, iż dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Krasnosielce dnia 11 sierpnia 1879 się rozpoczną

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadnia może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol dnia 19 lipca 1879.

(4986 **Ogłoszenie.**

L. 9045. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Berisch Engelstein którą używać tenże będzie jako właściciel handlu drzewa, podpisując takową „B. Engelstein“.

Kraków 28 marca 1879.

(4997) **Ogłoszenie.**

L. 1297. C. k. komisya hipoteczna Sądu obwodowego w Tarnopolu oznajmia, iż dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Zarudeczko dnia 4 sierpnia 1879 się rozpoczną.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol dnia 19 lipca 1879.

(4955 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3228. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie uchwały c. k. sądu krajowego wyższego ddto. Lwów dnia 19 kwietnia 1879 l. 18382 w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 8 czerwca 1878 l. 26230 dodatkowo uzupełnionego dnia 27 lipca 1878 l. 36285 celem zaspokojenia sumy 124 zł. 74 ct. w. a. z pn. etc. wedle warunków licytacyjnych w registraturze tutejszosądowej przejrzeć się mających, w godzinach urzędowych, rozpisuje się przymusową sprzedaż realności w Mielcu pod Nr. 459 leżącej, Nathana Galizera własnej z terminem na dzień 29 lipca, 28 sierpnia i 30 września 1879, każdym razem o godzinie 10 przed połud. w tutejszym sądzie.

Mielec dnia 10 czerwca 1879.

(4940 3—3) **Konkurs.**

L. 3697 pr. Przy sądzie obwodowym Rzeszowskim opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł. i dodatkiem aktywalnym 120 zł.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z d. 12 lipca 1873 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 1 sierpnia 1879 do Prezydyum sądu obwodowego rzeszowskiego.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Kraków 19 lipca 1879.

(4917 3—3) **Edykt.**

L. 10989. Ces. kr. sąd powiatowy w Czortkowie ogłasza, że celem ściągnięcia pretensyi Wysokiego skarbu w kwocie 7837 zł. 20 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 219 mylnie 315 w Jagielnicy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Abrahama Kahlenberga własnej, w dniach 3 i 24 czerwca 1879, za cenę szacunkową 850 zł. w. a. lub wyżej takowej, gdyby zas to nie nastąpiło, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 15 lipca 1879, poczem realność ta w trzecim terminie z dnia 19 sierpnia 1879 za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Chęć kupienia mających wzywa się do współudziału przy tej licytacyi, za złożeniem zadatku w kwocie 85 złr. w. a. z tem, że dalsze warunki licytacyjne w tusądowej registraturze złożone są do przejrzenia.

Akta dotyczące, można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Czortków 25 stycznia 1879.

(4900 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13. C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, iż na prośbę Herscha Bernhofa prawonabywcy Jenego Lotza celem zaspokojenia pretensyi 500 złr. w. a. z pn. dozwoloną została publiczna sprzedaż realności pod l. 92 na przedmieściu niżnem w Stryju Jana Kiżewskiego własnej, w drodze licytacyi która się w sądzie tutejszym odbędzie w trzech terminach dnia 19 czerwca dnia 10 lipca i dnia 14go sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 824 zł. w. a.

Wadyum 82 zł. 40 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyi można w tutejszej registraturze lub w dzień licytacyi u dotyczącego komisarza przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Stryj dnia 10 stycznia 1879.

(4936 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1183. W sprawie Tomasza Krzyczkowskiego przeciw Pawłowi Czajkowskiemu 70 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie dnia 25 sierpnia, 24 września i 27 października 1879, każdym razem o godzinie 9 rano, publiczna sprzedaż realności pod l. 51 w Kordwanówce w objętości 3½ morga pola pod warunkami:

1. Cena wywołania 280 zł.
2. Każdy chęć kupienia mający składa do rąk komisyi licytacyjnej 10% wadyum które najwięcej ofiarującego zatrzymane a reszcie licytantów zaraz zwrócone zostanię.
3. Bliższe warunki licytacyjne i dotyczące akta w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz dnia 28 maja 1879.

(4938 3—3) **Edykt.**

L. 2393. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje niniejszem do wiadomości, iż dnia 27 kwietnia 1878 r. zmarła w Woli Zabierzowskiej włościanka ś. p. Katarzyna z Wiśniowskich Gawłowska pozostawiwszy pisemne ostatniej woli rozporządzenie, z daty Wola Zabierzowska 27 kwietnia 1878 r. którem całą swoją realność gruntową w tejże Woli Zabierzowskiej pod Nr. kon. 204star. 112now. położoną, z chałupy i jednego morga gruntu składającą się, legowała synowi swemu nieślubnemu Wojciechowi Wiśniowskiemu vulgo Frąsiowi.

Ponieważ z życia i pobytu nieznany małżonek zmarłej Jan Gawłowski jest także spadkobiercą zmarłej ś. p. Katarzyny Gawłowskiej, przeto wzywa się go, ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od daty edyktu tego, do spadku po tejżej zmarłej, bądź przez osobiste stawienie się w tutejszym c. k. sądzie jako instancyi pertraktacyjnej, bądź też przez wniesienie pisemnej deklaracyi, bądź w końcu przez pełnomocnika zgłosił się, w razie bowiem przeciwnym spadek ten przez kuratora jego równocześnie w osobie Wincentego Waryana gospodarza z Woli Zabierzowskiej ustanawiającego się przyjętym i w końcu wypadnie przyznanym zostanie.

Niepołomice dnia 30 czerwca 1879.

(4924 3—3) **Edykt.**

L. 3621. W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim, celem zaspokojenia należytości galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w kwocie 148 zł. 72 kr., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności NC. 39 rep. 117 w Dylęgówce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Walentego i Marcina Pińczaków własnej, w dniach 27 sierpnia, 30 września i 31 października 1879, każdym razem o 9 godzinie rano.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Resztę warunków licytacyi w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn dnia 9 grudnia 1878.

(4893 3—3) **Edykt.**

L. 8158. C. k. sąd deleg. miejsk. pow. rzeszowski zawiadamia niniejszem, że p. Stanisław Skrzyński wniósł przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Augustowi Łozińskiemu, zastępowanemu przez kuratora adw. Dr. Wawrauscha pozew sumaryczny de pr. 18 lipca 1879, l. 8158, o zapłacenie sumy 500 zł. w. a.

Rzeszów dnia 18 lipca 1879.

(4976 2—3) **Edykt.**

L. 31919. C. k. sąd krajowy lwowski zawiadamia wierzycieli na cenie kupna dóbr Lubsza i Jajkowce kolokowanych nie wiadomych z życia i miejsca pobytu Leona i Maryi Bagińskich, domu handlowego p. Antoniego Czuczawy, Ksawerego Lelowskiego, Celestyny Hulinki, Korneli i Franciszka Smoleńskich, Emili Runge i Józefy Zardzieckiej, że w celu doręczenia t. s. uchwały z dnia 3 maja 1879 l. 20508, którą wskutek rekwizycyi c. k. sądu obwodowego w Samborze z 22/4 1879 l. 6102 polecono tabuli krajowej, aby wykreślenie prawa zastawu dla resztującej ceny kupna dóbr Lubsza i Jajkowce w kwocie 29435 złr. 33 ½ ct. z pn. ze stanu biernego tych dóbr zaintabulowała, ustanowiono kuratorem adw. dr. Łukę z zastępstwem adw. dr. Zukotyńskiego i do rąk pierwszego powyższą uchwałę doręczono.

Lwów dnia 12 lipca 1879.

(4957 2—3) **Edykt.**

L. 5155. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Achillesa Rodie de Berlinenkampf w kwocie 4880 złr. w. a. z pn. od Wandy Żurowskiej wywalczonej odbędzie przymusową sprzedaż dóbr. Krzyżanowszczyzna jak dom. 514 pag. 222 n. 36 haer. do Wandy Żurowskiej należących, w powiecie Rohatyńskim położonych w zabudowaniu sądowem dnia 22 siepnia 1879 i dnia 1 październike 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem, jednak tylko za lub wyżej ceny wywołania 8563 złr. 60 ct. w. a.

Wadyum wynosi 856 złr. 36 ct.

Dalsze warunki przeglądąć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 26 marca 1879 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dóbr Krzyżanowszczyzna dozwalająca lub dalsze licytacyi lub extrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, adwokata dr. Mijakowskiego ze zastępstwem przez adwokata dr. Billeta na kuratora ustanowiono.

Złoczów dnia 28 czerwca 1879.

(4971 2—3) **Edykt.**

L. 3588. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Tekli Koszli w ilości 5 złr. 53 ct. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużniczki Kseni Warenicy ciała hipotecznego nie stanowiącej nieruchomości z 1 morga gruntu składającej się na 100 złr. w. a. ocenionej pod liczbą 56/58 w Wojsławicach dnia 16 września, 14 października i 17 listopada 1879 zawsze od 10 godziny rano, w gmachu sądowym.

Poręczne 10 złr. w. a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można nieruchomość tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież protokoły opisania i ocenienia nieruchomości tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 18 marca 1879.

(4970 2—3) **Edykt.**

L. 7453. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Dawida Daksa w ilości 35 złr. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużników Maryny Dacyszyn i Maksyma Stefaniuk realności pod l. spis. 2 w Hatowicach na dnie 25 sierpnia, 23 września i 20 października 1879 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 10 złr. w. a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nieniższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realnosci, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 25 czerwca 1879.

(4967 2—3) **Edykt.**

L. 571. Dnia 1 sierpnia, 1 i 17 września 1879 każdym razem o godzinie 11tej przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 350 złr. z pn. przymusowa jawna sprzedaż realności pod l. k. 255 w Borzęcinie dłużników Jana i Maryanny Kozów własnej.

Cena wywołania 1600 złr. wadyum 160 złr.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne mogą być przejrzane w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radłów dnia 26 lutego 1879.

(4979 2—3) **Edykt.**

L. 31941. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem zawiadamia, że na prośbę Jakóba Zimmermanna z dnia 3 lipca 1879 l. 31941 przeciw Gersonowi Halpern wydanym został nakaz zapłaty sumy wekslowej 106 złr. 44 ct. w. a. z pn. a ponieważ miejsce pobytu tegoż Gersona Halpern nie jest wiadomem, przeto ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw. Dra. Gottlieba z zastępstwem adw. Dra. Holzera i polecono doręczenie wyż wspomnianego nakazu zapłaty na ręce tegoż kuratora.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanego by w należytem czasie osobiście stanał lub potrzebne środki obronne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub sobie innego wybrał zastępcę i sądowi oznajmił, gdyż w przeciwnym razie wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Lwów dnia 5 lipca 1879.

(4958 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 67. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem stosownie do §. 21 ust. adw. że pan Dr. Adolf Geissler adwokat w Krakowie tutejszemu Wydziałowi dnia 3 czerwca 1879 doniósł, że swoją siedzibę adwokacką do Nowego targu przeniesie.

Tarnów dnia 30 czerwca 1879.

(4969 2—3) **Edykt.**

L. 2110. Sokalski c. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Piotra Cymbalskiego w ilości 100 złr. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużniczki Pawliny Gruszeckiej realności pod l. spis. 29 w Sokalu na dniu 15 września, 13 października i 24 listopada 1879 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 10 złr. a. w.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registratutze sądu tegoż.

Sokal dnia 8 marca 1879.

(4966 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1574. Dnia 19 sierpnia, dnia 16 września i dnia 21 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności wiejskiej l. 24 w Podgrodziu egzekutów Franciszka i Anny małż. Dudków własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na pokrycie pretensyi Chaima Blasbalga w kwocie 153 złr. 6 ct. w. a. z p. n.

Cena wywołania wynosi 700 złr.

Wadyum 70 złr w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica 25 czerwca 1879.

(4973 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3571. Ck. Sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, iż w sądowem zabudowaniu odbędzie się w dniach 14 sierpnia, dnia 11 września i dnia 13 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem, publiczna sprzedaż realności l. 172 w Dzieduszycach wielkich położonej, własność Jakóba Gentemana stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi wywalczonej w kwocie 114 złr. w. a. z p. n. przez Adama Dewatoa.

Cena wywołania 190 złr. w. a.

Zakład 19 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w sądowej registraturze lub w dzień licytacyjny u dotyczącego komisarza przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj dnia 31 marca 1879.

(4961 2—3) **Edykt.**

L. 24942. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Bazylego Brykowskiego o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 842 w Tarnopolu powiecie sądowym, i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się, z gruntu przy ulicy glinianej z jednej i przy ulicy zaogrodowej z drugiej strony położonej, na zachód z ulicą glinianą w długości 16½ sąż. na południe w równej linini z realnością Grzegorza Komorowskiego pod l. 1706 w długości 33 sąż. na północ włamanej lini z realnością Ignacego Rzeniczka pod l. 1311 i z realnością Dmytra Markowicza pod l. 1721 w długości 42 sąż. a na wschód z ulicą zaogrodną w długości 12½ sąż. graniczący z gruntu budowlanego liczba kat. parceli 1556 oznaczonego w kierunku od zachodu ku wschodowi, na północnej stronie 16 sąż. na południowej zaś stronie 8 sąż. zatem 12 sąż. przeciętnie długiego, a od południa ku północy 14 sąż. szerokiego przeto 168 sąż. kw. czyli 604 metrów przestrzeni obejmującego, tudzież z ogrodu warzywnego wr z z gumnem liczba kat. parceli 8814 oznaczonego, w tem samym kierunku 24 sąż. długiego a 14 sąż. przeciętnie szerokiego, przeto 336 sąż. kwadr. czyli 1872 kwadr. met. przestrzeni obejmującego, ogólną przestrzeń więc 504 sąż. kwadr. czyli 1812 kwadr. met. albo 18 arów 12 m. obejmującej i z starego drewnianego domu mieszkalnego pod l. 842 6° 1' 6" długiego a 2° 5' 6" szerokiego, jakoteż z nowego wystawionego budynku 10° 4' 0" długiego i 2° 4' 0" szerokiego, c. k. sądowi obwodowemu w Tarnopolu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt, otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 15 listopada 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15 listopada 1879 począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego rozciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu swoje oznajmienie do dnia 15 listopada 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 29 października 1878.

Schenk m. p

(4962 2—3) **Edikt.**

Zl. 4400. Vom k. k. städt. deleg. Bezirks-Gerichte in Stanislau wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Schuldforderung des Abraham Halpern pr. 12.000 fl. öW. s. N. G. die executive öffentliche Feilbiethung der Handelsgesellschaft = Maschienenziegelei in Stanislau Seinfeld et Comp. laut Dom. Tom. 3, pag. 40, n 4 haer. und rücksichtlich deren Mitgliedern gehörigen, in Koihinin sub. Nr. 40, rep. Nr. 350 gelegenen Realität, sammt allen Zugehör im Gerichtsgebäude in einem einzigen auf den 29 August 1879 um 10 Uhr V. M. bestimmten Termine, unter den von den Tabulargläubigern festgestellten erleichternden Bedingungen vorgenommen werden wird.

Zum Ausrufungspreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth pr. 17.607 fl. 90 kr. angenommen und das Vadium auf 5 Prc. vom Ausrufungspreise herabgesezt.

Am obigen Termine wird die obbezeichnete Realität um welchen immer Betrag an den Meistbietenden verkauft werden.

Die übrigen festgestellten erleichternden Bedingungen, sowie die übrigen mit dem hierg. Edicte vom 9ten September 1878, Zl. 6272 kundgemachten Bedingungen, welche leztere unberührt belassen werden, können die Kauflustige in der hiergerichtl. Registratur einsehen. Hievon werden jene Gläubiger, welche erst nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges vom 12 April 1878 auf die zu veräußernde Realität das Pfandrecht erworben hätten oder denen der Lizitationsbescheid aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, durch den für dieselben bestellten Curator Adv. Dr. Wurzel als Substituten des bereits verstorbenen Curator Adv. Dr. Seinfeld.

Stanislau 25 Juni 1879.

(4978 2—3) **Edikt.**

Zl. 28050. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird dem, dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Johann Frank kundgemacht, daß gegen ihn die gegenwärtigen Eigenthümer der unterm Nr. 354²/₄ gelegenen Reelität Rachel Malke Suaik geborne Mimeles, Rifke Basche Reiz..s geborne Mimeles, Debora Badian geborne Mimeles. Drefel Mimeles, Moses Mayer Mimeles, Biene Mimeles und Reize Fischer eine Klage auf Löschung der für ihn auf dieser Realität haftenden S. von 150 fl. rh. oder 600 fl. polu. ausgetragen haben, und da er dem Leben und Aufenthaltsorte nach unbekannt ist, so wurde für ihn der h. o. Adv. Dr. Till mit Substituirung des Adv. Dr. Pomianowski zum Kurator bestellt und ihm diese Klage mit der Bestimmung der Tagfahrt zur Verhandlung auf den 19 August l. J. 10 Uhr V. M. zugestellt. Derselbe wird daher aufgefordert entweder persönlich zu erscheinen, oder dem bestellten Curator die entsprechende Information mitzutheilen, oder einen anderen Vertretter sich zu wählen und davon dem Gerichte die Anzeige zu erstatten, als sonsten derselbe alle hieraus enstehende nachtheiligen Folgen sich selbst beizumessen haben wird.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg den 21 Juni 1879.

(4960 2—3) **Edykt.**

L. 24937. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Stefana i Ahafii Kamińskich o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności, pod l. 829 w Tarnopolu przy ulicy stawnej położonej, na zachód z rzeczoną ulicą stawną w długości 17° 3' 0" od lit. a. b, na południe z realnością Łukasza Kimasz pod l. sp. 1216, a pod l. katastralną parceli 846 i 1539 w długości 63° 0' 0" od lit. a. do d. na północ do realności Malanii Wacyk pod l. sp. 1665 a pod l. katastralną parceli 1537 i 853 w długości 650° 1' 0" od lit. b. do c. a na wschód z ogrodem dawniej Jana Pichuły teraz Łukasza Kinasz pod l. sp. 1485 a pod l. katastr. parceli 1564 w długości 17° 3' 0" od lit. e. do d. graniczącej, w Tarnopolskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się 1. z gruntu budowlanego liczb. kat. parceli 1538 oznaczonego, 2. z ogrodu warzywnego l. kat. parceli 855 oznaczonego w ogólnej przestrzeni tej realności 535 sążni kwadr. wynoszącej, tudzież 3. na powyższym gruncie budowlanym wystawionych zabudowań, jako to a. z starego domu mieszkalnego 6° długiego i 3° szerokiego, zatem 18° kwadr. zajmującego b. z nowej drewnianej stodoły 4° długości a 2½° szerokiej, przeto 10° kwadr. zajmującej, c. k. sąd obwodowemu w Tarnopolu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1go kwietnia 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1go kwietnia 1879 począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się m jącej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym Tarnopolskim swoje oznajmienie do dnia 15 listopada 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 29 października 1878.

Schenk m. p.

(4963 2—3) **Edykt.**

L. 4779. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości tutejszego banku zaliczkowego w kwocie 432 zł. w. a. z pn. odbędzie się w budynku sądowym egzekucyjna publiczna licytacya realności w Uhornikach pod l. 38 ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Jakowa Tymkow własnej, na dniu 21 sierpnia 1879 i dnia 16 września 1879 o godz. 10 z rana.

Cena wywołania stanowi 340 zł. a wadyum 34 zł.

Dalsze warunki licytacyjne oraz protokołu egzekucyjnego opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Stanisławów 14 maja 1879.

(4965 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7872. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza że w dniach 4 września, 14 października i 13 listopada 1879, każdym razem o godz. 10 rano publiczny przetaıg realności pod l. 62 w Lisowicach położonej, dłużnika Iwana Hnatyka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Nagelberga w kwocie 79 zł. z pn. w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cena wywołania 561 zł. wadyum 56 zł.

Bliższe warunki licytacyi w dotyczących aktach w tutejszej registraturze.

Bolechów 20 listopada 1878.

(4941 3—3) **Edykt.**

L. 6632. C. k. sąd obwodowy obwieszcza, że w sprawie Gittli Zuckermann przeciw Antoniemu i Annie Budzianowskim pto. 126 zł. odbędzie się 29 września, 27 października i 24 listopada 1879 zawsze o godzinie 10 rano licytacyjna sprzedaż realności pod N. k. 173 w Kołomyi na przedmieściu Kuckiem położonej, ciała tabularnego niemającej protokołem z dnia 4go września 1875 l. 7001 zastawniczo opisanej i na 1741 zł. ocenionej. Zakład wynosi 174 zł. 10 ct. Resztę warunków licytacyi, akt zastawniczego opisania i ocenienia przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego. Kuratorem dla nieznanych wierzycieli i dla tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną nie została ustanowiony został adw. Dra. Zakrzewski z zastępstwem adw. Dra. Freydenberga.

Kołomyja dnia 10go lipca 1879.

L. 28345. (3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy z powodu zgonu śp. Józefa Jabłońskiego i opróżnienia miejsca wsparcia dożywotniego we fundacyi śp. Pelagii Russanowskiej ogłasza zgodnie z wnioskiem kuratora tej fundacyi następujący

Konkurs:

Prawo do pobierania wsparć dożywotnich z tej fundacyi mają inwalidzi wojskowi polskiego pochodzenia rzymsko-katolickiej religii, tak łacińskiego jakoteż grecko-unickiego i ormiańskiego obrządku, lub też inne osoby polskiego pochodzenia, rzymsko katolickiej religii, tak łacińskiego jakoteż grecko-unickiego lub ormiańskiego obrządku, które w jakimbądź innym zawodzie zasługi dla kraju położyły i znajdują się w potrzebie.

Prawo nadania wsparć dożywotnich przysługuje kuratorowi fundacyi I. W. Piotrowi hr. Moszyńskiemu, wszakże za dekretami przez Wydział krajowy wystawionemi.

Wzywa się przeto wszystkie powyż nadmienione osoby, które z uprawnienia swego do użytkowania z tej fundacyi korzystać pragną, ażeby w przeciągu dni trzydziestu od daty 3go ogłoszenia tego konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" wniosły swe pisemne, tudzież o ile być może, udokumentowane podania do Wydziału krajowego, a wszczególności dołączyły także stosowne świadectwa co do wykazania religii i obrządku, jakoteż i ubóstwa.

We Lwowie dnia 20 lipca 1879.

(4944 3—3) **Edykt.**

L. 3783. Ces. król. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Leona Kellermana, że w sprawie wekslowej Mojżesza Dawida Geschwinda przeciw niemu o 100 zł. w. a. na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Dra. Wawrauscha z substytucyą adwokata Dra. Alsa ustanowiono.

Zaleca się zatem temuż nieobecnemu, aby wymienionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego sobie zastępcę obrał, oraz aby wszelkich możebnych środków prawnych użył, gdyż w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów 5 lipca 1879.

(4946 3—3) **Edykt.**

L. 4494. C. k. Sąd deleg. miejski w Rzeszowie ogłasza, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 400 złr. a. w. a względnie spłaconej jeszcze reszty 330 złr. 95 ct. a. w. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 19 sierpnia, 19 września i 21 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Jędrzeja Sikory pod l. k. 136 w Niechobrzu w powiecie rzeszowskim położonej, nia stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1700 złr. aw.

Wadyum 170 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Rzeszów dnia 28 czerwca 1879.

(4943 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4663. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Augusta Łozińskiego, iż sub. praes. 17 lipca 1879 l. 4663 wniósł przeciwko niemu Stanisław Skrzyński pozew o zapłacenie sumy 2000 złr. w. a. z przyn. który do pisemnego postępowania zadekretowany i ustanowionemu dla tegoż nieobecnego kuratorowi adwokatowi Drwi. Maxymilianowi Kostheimowi z substytucyą adw. Dr. Bindera celem wniesienia obrony w dniach 90 doręczony został.

Zaleca się więc temuż nieobecnemu, aby rzeczonemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wskazał, ogółem wszelkich możebnych środków do obrony użył, gdyż z zaniedbania wynikłe skutki sobie samemu przypisaćby musiał.

Rzeszów dnia 17 lipca 1879.

(4953 3—3) **Edykt.**

L. 1844. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi wsprawie Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Pawłowi Piliszko o 150 złr. z pn. w dniach 22 września, 28 października i 25 listopada 1879 zawsze o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod l. 131 w Miękiszu nowym położonego nie stanowiącego hipoteki dłużnika własnego.

Cena wywołania 350 złr.

Wadyum 35 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno 28 czerwca 1879

(4945 3—3) **Edykt.**

L. 4495. C. k. Sąd deleg. miejski w Rzeszowie ogłasza, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 500 złr. a. w. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 413 złr. 71 ct. aw. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 19 sierpnia, 19 września i 21 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Wojciecha Gajdka pod l. k. 12 w Niechobrzu w powiecie rzeszowskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 2450 złr. aw

Wadyum 245 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Rzeszów dnia 28 czerwca 1879.

(4947 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4289. Złoczowski c k. miejsko delegowany Sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności l. 171 w Nowosiółkach położonej, Berka Frejdy i Baretz własnej, na zaspokojenie pretensyi Dawida Fischer w kwocie 40 złr 80 ct. 6 sierpnia i 9 września 1879 tylko za lub powyżej ceny, szacunkowej 245 zł. a. w. zaś w dniu 10 październaika 1879 i poniżej tej ceny każdym razem o godzinie 10 z rana, pod warunkami które w ts. registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież pod warunkami, iż na wypadek, gdyby wierzyciele, wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć niechcieli. obowiązany będzie takowe, o ile cena kupna wystarcza pokryć, wadyum 25 złr.

Złoczów 31 maja 1879.

(4951) 3—3 **Edykt.**

L. 1846. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Janowi Zawada o 392 złr. z pn. w dniach 22 września, 28 października i 25 listopada 1879 zawsze o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod l. 307 w Skołoczowie położonego niestanowiącego hipoteki dłużnika własnego

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno 28 czerwca 1879.

(4952 3—3) **Edykt.**

L. 1845. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Antoniemu i Małance Zawada o 250 zł. z pn. w dniach 22go września, 28 października i 25 listopada 1879 zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod l. 159 w Skołoczowie położonego niestanowiącego hipoteki dłużnika własneg .

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno 30 czerwca 1879.

(4950 3—3) **Edykt.**

L. 4798. Dnia 22 sierpnia 26 września i 17 października 1879 odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa licytacya nietabularnej realności pod liczbą 76 leżajskie przedmieście w Jarosławiu Olecha Borosowicza własnej na zaspokojenie wierzytelności Maryan Knebel 12 złr.

Cena wywołania 115 zł.

Wadyum dziesięcio procentowy.

Akt opisania i ocenienia tudzież warunki szczegółowe dostarczy registratura.

Jarosław 1 czerwca 1879.

(4948 3—3) **Edykt.**

L. 441. C. k. Sąd powiatowy w Boryni podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 38 zł. 85 ct. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 104 st. 63 n. w Boryni położonej, do dłużnej masy nieobjętej po ś. p. Maksymie i Iwanie Łozanczyn należącej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Antoniego Krzepeli dnia 25 sierpnia 26 września 24 października 1879 każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 270 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 27 zł. w. a.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Borynia 3 maja 1878

Podziękowanie.

Dotknięty głębokim smutkiem z powodu zejścia mego najdroższego ojca ś. p. **Filemona Kotowicza** grecko katolickiego proboszcza w Chmielówce, którego Panu Bogu podobało się na dniu 7go b. m. powołać do wieczności, składam obecnie najszczersze dzięki całej p. t. Publiczności, która raczyła uczcić swoją obecnością przy pogrzebie dnia 9go b. m. w Chmielówce odbytem cześć zgasłego. Dziękuję serdecznie Przewielebnemu Duchowieństwu, które tak licznie zebrało się na oddanie zmarłemu ostatniej chrześcijańskiej posługi a mianowicie Przewielebnemu księdzu Kanonikowi Porfiremu Mandyczewskiemu za staranne zajęcie się obrzędem pogrzebowym i podniesienie tego smutnego aktu do rozrzewniającej uroczystości przez użycie pięknego kwartetowego spiewu Zarwanickich spiewaków, dziękuję w szczególności z całego serca. Przewielebnemu ks. Kanonikowi Józefowi Zawistowskiemu, rzymsko katolickiemu proboszczowi w Mogielnicy za jego pełne miłości i poświęcenia zajmywanie się zgasłym w czasie słabości i po zgonie — i Wielmożnym Państwu Siedleckim, którzy ś. p. mego ojca aż do grobu otaczali szczerą życzliwością i wrodzoną Im dobrocią i byli dla nas aniołami pocieszycielami w naszym smutku.

Włodzimierz Kotowicz
c. k. pocztm strz w Chmielówce
z familją. (5002)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12, dom Wernera.